Nr. 283. Wtorek, 12 Grudnia 1882. Rok 72.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik przeniósł adjunkta budownictwa Wiktora Bronikowskiego z Białej do Stryja, zaś praktykanta budownictwa Zygmunta Zielińskiego z Krakowa do Bochni.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 grudnia.

Podróż ministra rossyjskiego Giersa i towarzysząca jej dyskusya ogólna nad pytaniem, czy przymierze między Niemcami a Austryą opiera się na pisemnie sformułowanych zobowiązaniach, czy tylko na ustnych układach, pobudzić musiały oczywiście wyobraźnię polityków konjunkturalnych. Szczególnie gdy minister Giers stanął w Rzymie, wyobraźnia tych polityków znalazła się od razu w swoim żywiole i stała się twórczą. Urosła zaraz pogłoska, że z podróży rossyjskiego ministra, który, mówiąc nawiasem, nawet nie dotknął się francuskiego terytoryum, może się wykluć potrójne przymierze między Rossyą, Francyą a Włochami. Nie nowy to koncept. Ile razy w powietrzu wisieć się zdawały plany agressywne pewnego mocarstwa, zawsze mówiono o tem przymierzu. Głośnem ono było, szczególnie w chwili, gdy Gladstone pokonał w wyborach lorda Beaconsfielda, a świat zostawał jeszcze pod wrażeniem mów agitacyjnych nowego *premiera*, jak wiadomo głównie przeciw Austryi skierowanych. Ale od tego czasu zaszły ważne wypadki, które każą wyjąć Włochy z kombinacyi tego rodzaju. Wiadomo z jak demonstracyjnie pokojowemi intencyami królestwo włoscy udali się do Wiednia i jak tam byli przyjmowani, wiadomo dalej z ostatniej sesyi delegacyjnej, że motywa, dla których rewizyta Najj. Pana została odroczona, nietylko nie rzucają cienia na stosunek Austryi do Włoch, lecz owszem świadczą, że obie strony działają szczerze, ufają sobie nawzajem i sprzyjają sobie serdecznie. Jeżeli się zaś Włochom nie przypisuje agressywnych planów wobec Austryi, to żadnej podstawy nie ma kombinacya sprzęgająca je w jeden zastęp z dwoma mocarstwami, które, słusznie czy niesłusznie, dziś najwięcej są podejrzywane o zamiary zaczepne, t. j. z Rossyą i Francyą. Ale nawet między temi ostatniemi państwami, mimo wrzekomej wspólności zaczepnych zamiarów, dziś przymierze formalne jest niemożliwe. Dawniej Francya umizgała się do Rossyi, bo myślała o odwecie, a Rossya zdawała się być i zdolną i skłonną do zaczepnego wystąpienia. Teraz zaszła zmiana zupełna. Francya walczy z anarchią i kłopotami finansowemi, więc nie myśli o odwecie, a Rossya dobrzeby się jeszcze musiała zastanowić nad tem, czy węzłem aliansowym należy zbliżyć nihilizm własny do przypominającego się nowemi zbrodniami komunizmu francuskiego.

Druga kategorya polityków konjunkturalnych stworzyła sobie inne a także potrójne przymierze, austryacko-niemiecko-rossyjskie. I ten pomysł nie jest nowy. Alians trójcesarski istniał już, miał nawet misyę uśmierzającą na Wschodzie, i spełnił ją o tyle przynajmniej, że nie dozwolił wojnie rossyjsko-tureckiej przekształcić się w konflagracyę europejską. Kiedy alians ten powstawał, t. j. w r. 1872 w czasie pobytu Najj. Pana w Berlinie, Niemcy były silnie połączone z Rossyą, która rościła sobie tytuł do wdzięczności za bierne zachowanie się w latach 1866 i 1870. Austrya zaś dopiero założyła podwaliny nowej państwowej organizacyi, która usuwa wszelkie współzawodnictwo z cesarstwem niemieckiem na spornem przed r. 1866 terytoryum politycznem. Trójcesarskie przymierze powstało zatem w r. 1872 w ten sposób, że Austrya przyłączyła się do przymierza dwóch cesarzy. Od tego czasu zaszły wypadki, których skutki doprowadziły do innej konstellacyi stosunków. Traktat berliński z r. 1878 i podróż ks. Bismarcka do Wiednia w r. 1879 dokonały ważnej zmiany. Nie, jak dawniej przymierze niemiecko-rossyjskie, lecz przymierze niemiecko-austryackie stało się główną warownią pokojowego stanu i rozwoju kwestyj europejskich. Rossya, jak dotąd, tak i teraz może przyłączyć się formalnie do tego przymierza, jeżeli podziela jego zasady i cele. Do tego jednak nie była potrzebną podróż ministra Giersa, więc z niej nie można wysnuwać formalnego wznowienia przymierza trójcesarskiego.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 10 grudnia.

(*R*) Główny organ lewicy, *N. Presse*, donosząc o tem, że lewica głosowała przeciw przyjęciu prowizorycznego budżetu, nazwała to odmowne głosowanie poważnym konstytucyjnym aktem. Zaraz w drugiej obok kolumnie tego samego numeru podaje *Nowa Presse* wiadomość, że w Izbie francuskiej prawica głosowała przeciw przyjęciu budżetu, i że mowca, który przemawiał w imieniu bonapartystów, nazwał to odmowne głosowanie aktem rewolucyjnym. *Nowa Presse* dodaje od siebie uwagę, jak to smutno dla prawicy, że na taką sobie zarobiła naukę! Dziennik, inspirowany przez dr. Herbsta nie spostrzegł, że nauka, dana prawicy francuskiej, stosuje się dosłownie do lewicy austryackiej. Wszak to, co słusznie jego zdaniem nazwano aktem rewolucyjnym wobec republiki, nie traci tego charakteru w państwie monarchicznem. Smutno zaś jest zaiste, jeśli nietylko dziennik, ale i stronnictwo, którego on jest organem, nie zdaje sobie sprawy z doniosłości i z właściwego charakteru takiego głosowania. Zachowanie się lewicy w kwestyach politycznych staje się coraz bardziej niezrozumiałem. Jedynym kluczem do zrozumienia opozycyi i jej postępowania byłoby chyba ostateczne o sobie samej zwątpienie i zrzeczenie się wszelkiej politycznej przyszłości. Jeśli takiem jest usposobienie lewicy, a nie brak wskazówek, że tak rzeczywiście jest, to dowodzi tylko, że największe zaślepienie musi w końcu ustąpić przed ewidencyą faktów. Lewica widocznie coraz więcej się chwieje i cofa, i dziś już można powiedzieć, że opozycya, jaką czyni obecnemu rządowi, jest bez porównania mniej energiczną, mniej zjadliwą i zapamiętałą, niż opozycya, którą czyniła niegdyś ministerstwu pochodzącemu z jej własnego grona. Do akcyi zaś samodzielnej nie stała się wcale pochopniejszą, niż bywała za owego czasu. Ledwie zdobyła się na swój programowy wniosek socyalno-polityczny, już się waha, jak gdyby się własnego zuchwalstwa przelękła, i kiedy prezydent Smolka chciał postawić ten wniosek na jednym z najbliższych porządków dziennych, prosiła pokornie o zwłokę, tak iż wniosek ten dopiero po świętach będzie mógł być pod obrady wziętym.

Tymczasem trudno przewidzieć, kiedy się skończy rozprawa szczegółowa o noweli przemysłowej. Zdawało się, że tylko trzy paragrafy, obejmujące główne i zasadnicze zmiany, dadzą powód do obszernej dyskusyi, a reszta przejdzie bez opozycyi. Gdy jednak kluby zabrały się do rozpatrzenia wniosków komisyjnych, pokazało się, że w podrzędnych postanowieniach także tu i owdzie trzeba będzie od owych wniosków odstąpić, aby do powszechnej zgody doprowadzić. Koło polskie w naradach swoich doszło dopiero do paragrafu czternastego, a już uchwaliło wnieść dwie poprawki. Pierwsza z nich odnosi się do piątego ustępu paragrafu pierwszego, zawierającego postanowienie, że w razie wątpliwości, czy pewne przedsiębiorstwo ma być uznane za rękodzielnicze, czyli też za fabryczne lub handlowe, rozstrzygać ma minister handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, po wysłuchanie Izby handlowo-przemysłowej i zainteresowanych

POEZYA LICZB

II.

Z takiem uznaniem, z rodzajem czci odzywa się o liczbach autor, który według własnego swojego zeznania zna zaledwie abecadło tego najpotężniej argumentującego języka, a o jego całości ma tylko ogólne wyobrażenie. I nie kończy na tem, lecz dalej przemawia w tym duchu. Podnosi prawo liczb wielkich, które człowiek odkrył, zastanawiając się nad liczbami małemi, a na którem oparta jest najsubtelniejsza może, a zarazem najbardziej do życia codziennego zbliżona część matematyki — rachunek prawdopodobieństwa; wykazuje znaczenie liczb w sztukach pięknych. Harmonja i symetrya to stosunki liczebne. Gdyby z tysiącznych drgań struny zabrakło kilku albo kilkunastu, ton byłby fałszywy. Każdy dźwięk to liczba, akord końcowy, który uczucie nasze zaspakaja to suma cyfr poprzedzających. Takt stosuje się do metronomu, który jest matematycznem wahadłem. Malarstwo kombinuje matematycznie siedem barw widzialnych przez pryzmę, a w perspektywie trzyma się z całą ścisłością prawideł geometryi. Rzeźba wykryła liczebne proporcye członków ciała, których artyście przekroczyć nie wolno, jeśli nie chce stworzyć karykatury. W poezyi głoski w wierszach, wiersze w zwrotkach następują po sobie według matematycznego prawa. Pulsometr oblicza tętna serca miotanego nienawiścią, szarpanego trwogą, pobudzonego uczuciem miłości. Natura wszędzie stosuje się do praw matematycznych, orbity światów krążących po eterycznej przestrzeni, formy kryształów każdego ciała są ściśle geometryczne. Olbrzymie i zadziwiająco dokładne rachunki wypełniają świat cały. Tam, gdzie ludzie rozwiążą te arytmetyczne zagadki, gdzie im się uda dojść tych ścisłych reguł, tych wymiarów, tych liczb, gdzie je wykryją, obliczą lub umieją naśladować, stają się mędrcami, uczonymi lub artystami.

Tak przemawia o cyfrach profan. Adept ich tajemniczej wiedzy mógłby o nich więcej powiedzieć. My dodamy tu tylko, iż poezyi, jaka w liczbach się mieści, to najlepszym jest dowodem, że miały one swoich kochanków, swoich wielbicieli, którzy zajmowali się niemi dla nich samych, tak jak sztuką dla samej sztuki, a nie byli to ludzie zdawkowi, nie były to pospolite i zapomniane jednostki, byli to nawet genjusze. Od Euklidesa i Diofanta Aleksandryjskiego aż do dni dzisiejszych możnaby wyliczyć nadzwyczaj długi szereg ludzi znakomitych, którzy długie godziny, lata całe studyów i badań poświęcali tej abstrakcyi, tej „nicości, która jest wszystkiem“, jakby może powiedział, jeżeli nie powiedział gdzie rzeczywiście Wiktor Hugo. Zajmowano się różnemi własnościami cyfr pojedynczych i to tak powszechnie, że wszystkie filozofie, wszystkie religie mają swoje liczby mistyczne, którym przypisywane jest jakieś wewnętrzne nie matematyczne znaczenie. Bawiąc się liczbami, kombinując je z sobą, Pytagoras wymyślił tabliczkę mnożenia. Boski Plato, który Boga nazywał „wiecznym geometrą“, który na drzwiach szkoły swojej napisał „nikomu wejść nie wolno, kto nie jest geometrą“, wypędzał z swojej republiki poetów a sam był poetą — liczb. Zakochany w nich dla nich samych tworzył z nich trójkąty prostokątne ($3^2 + 4^2 = 5^2$ i t. p.), obliczał dzielniki liczby 5040, obrachowywał własności przecięć ostrokręgowych. Eratostenes wynalazł *cribrum arithmeticum*, rodzaj rachunkowego sita, przez które przesiewał liczby tak zwane pierwsze, to jest niepodzielne bez reszty, jak 1, 2, 3, 5, 7, 11, 13, 17 i t. p. O tych liczbach pierwszych matematycy pisali tomy. Fermat utrzymywał, że liczba 4,294,967.297 jest pierwszą. Wielki Euler nie pożałował czasu na podzielenie tej liczby przez 116 liczb pierwszych kolejno i doszedł, że twierdzenie Fermata było mylne, bo liczba jego da się podzielić przez 641. Tenże Euler ogłosił, że liczba 2,147,483 647 jest pierwszą, i za taką też dotąd liczba ta jest uważaną na jego słowo. Wszystko to były i są czyste abstrakcye, które przynajmniej w chwili, kiedy się niemi zajmowano, nie miały praktycznego zastosowania. Była to zatem tylko sztuka, a ci, którzy się jej oddawali i oddają, byli artystami cyfr.

Przypomnijmy ich jeszcze kilku, choćby dlatego, aby lepiej wykazać, jakie znakomite były w liczbie tych artystów imiona. Descartes, twórca szkoły filozoficznej, studyował liczby sprzyjaźnione. Poeta-matematyk odkrył, że niektóre liczby jak 220 i 284 są z sobą w przyjaźni! Schooten wykazał, że 17.296 i 184.162 są także w tym samym stosunku, kochają się jak Orest z Pyladem, a 9,363.584 i 9,437,056 nie ustępują w uczuciu wzajemnego przywiązania Damonowi i Pytjasowi. Euklides dowiódł, że liczby 6, 28, 496. 8128 są doskonałe, wszystkim innym daleko do doskonałości. Później udowodniono, że doskonałemi są także liczby 33,550.336, 8,589.869.056 i 137,438,691.328. Liczba 2,305,843,008,139,952.128 może także jest doskonałą, nie można tego jednak przyjąć za artykuł wiary, ponieważ nie jest dowiedzionem, czy wspomniana powyżej liczba pierwsza Eulera jest pierwszą rzeczywiście. Leibnitz opracował szczegółowo system wyrażający wszystkie liczby za pomocą dwóch tylko cyfr: zera i jedynki. W miłym tym systemie zbliżający się rok 1883 wyrazilibyśmy cyframi 11,101,011,011. Pascal ułożył trójkąt arytmetyczny:

1	1	1	1	1	1	1	1	....
	1	2	3	4	5	6	7	....
		1	3	6	10	15	21	....
			1	4	10	20	35	....
				1	5	15	20	....
					1	6	21	....
						1	7	....
							1	i t. d.

który po wszystkie wieki wsławiać będzie jego nazwisko, chociaż na pierwszy rzut oka zdaje się dziecinną zabawką. Pascal i Fermat poświęcali obszerne studya wszelkim możebnym kombinacyom gry w kości i wyciągania gałek czarnych i białych z urny. Emanuel Moscopulo pisał traktat naukowy o kwadratach magicznych, które dziś pisma humorystyczne zadają czytelnikom jako łamigłówki, a kilkakrotnie już wspomniany Leonard Euler, którego nazwisko każdy matematyk z uszanowaniem wymawia, zamieścił w rocznikach akademickich rozprawę o układaniu i rozwiązywaniu zadań ze skoków konikowych na szachownicy.

Wszystko to w chwili, kiedy nad tem pracowano, było rodzajem zabawy, namiętnego upodobania w zajmowaniu się cyframi i kombinowaniu ich. Wiele jednak z tych zabawek posłużyło następnie za gotowy a ważny materyał dla nauki. Przez dwa tysiące

stowarzyszeń. Koło polskie uchwaliło wnieść poprawkę w tej myśli, żeby rozstrzygnienie to pozostawić władzy krajowej z zastrzeżeniem rekursu do ministra handlu. Na tę poprawkę godzą się także sprzymierzone kluby i prawdopodobnie większość będzie za nią w Izbie głosować. Rząd jednak popierać jej nie będzie. Już w komisyi, kiedy o tem była mowa, komisarz rządowy ostrzegał, że byłoby rzeczą dla ruchu przemysłowego niebezpieczną, gdyby w różnych krajach koronnych różne pod tym względem panowały normy, i mogłaby na tem ucierpieć wolność przenoszenia się z miejsca na miejsce, poręczona ustawą zasadniczą o kardynalnych prawach obywatelskich. Prawica spodziewa się jednak, że rząd nie będzie w tej poprawce upatrywał przeszkody do najwyższej sankcyi, a stronnicy jej utrzymują, że nietylko w duchu autonomicznym należy się władzom krajowym pierwszy głos we wszystkich sprawach przemysłowych, ale także, iż właściwe stosunki w poszczególnych krajach wymagają takiej znajomości stanu rzeczy, jaką tylko u władz krajowych przypuszczać można, i że ministerstwo będzie miało dość mocy do utrzymania jednolitości w głównych rzeczach, gdy mu pozostanie prawo rozstrzygania rekursów.

Drugą poprawkę wniesie Koło polskie do paragrafu czternastego, który do rękodzieł wymagających osobnej koncesyi zalicza między innemi także kucie koni. W ustawie dotychczas obowiązującej nie ma takiego postanowienia, jest tylko rozporządzenie ministeryalne, a miało się wydarzyć, iż jeden ze starostów powiatowych w Galicyi przed kilku laty na podstawie tego rozporządzenia zakazał kowalom niemającym koncesyi kuć konie i ten zakaz musiał być cofniętym, gdy się pokazało, iż w całym powiecie nie było kowala, któryby miał koncesyę. Gdy więc nie można się spodziewać, żeby taki przepis ustawy mógł być w Galicyi wykonany bez największej uciążliwości dla furmanów i dla gospodarzy, Koło będzie żądać wykreślenia tego ustępu z ustawy. Nie obejdzie się bez tego, żeby inne kluby także pewnych nie domagały się zmian, a gdy nowela, jak wiadomo, obejmuje sto trzydzieści paragrafów, więc bardzo być może, iż dyskusya szczegółowa przeciągnie się poza ferye świąteczne.

Klub czeski uchwalił po zamknięciu rozprawy specyalnej wnieść rezolucyę, obejmującą wezwanie do rządu, aby wypracował i przedłożył Radzie państwa reformę organizacyi izb handlowo-przemysłowych, a to w tym kierunku, iżby interesa czysto przemysłowe oddzielną miały reprezentacyę od interesów handlowych i fabrycznych. Wiele względów rzeczowych przemawia za taką reformą. Dość powszechne słychać utyskiwania, a ks. Liechtenstein wypowiedział to z mownicy, że izby handlowe nie zajmują się z równą pieczołowitością sprawami przemysłu rękodzielniczego, jak sprawami przemysłu fabrycznego i handlu. Może być, że w prowincyach zachodnich skargi te bardziej są uzasadnione, a w każdym razie są one tam głośniejsze niż w Galicyi. Przedstawia się też ta myśl jakoby uwieńczenie reformy, zamierzonej nowelą przemysłową. Stowarzyszenia poszczególne znalazłyby w osobnych izbach albo sekcyach przemysłowych właściwą, fachową opiekę i ster, którego zwłaszcza w początkach swego istnienia mogą bardzo potrzebować. Ale przy przeprowadzeniu tej myśli okażą się także trudności. Izby handlowo-przemysłowe stanowią ciała wyborcze i wysyłają posłów do Rady państwa. Zmiana zasadnicza w ich organizacyi pociągnęłaby za sobą nieodzownie zmianę ordynacyi wyborczej, i to jest szkopuł, o który rozbić się może pożądana z innych względów reforma. Czy zaś dla Galicyi byłaby potrzebną albo pożyteczną, to dopiero na podstawie dat statystycznych dałoby się ocenić. W tym kraju, skoro tylko zanosi się na zmianę ordynacyi wyborczej, wskazaną jest baczność podwójna, i delegacya wasza zapewne dokładnie zbada tę sprawę, nim do projektu czeskiego przystąpi.

Rada państwa

Podajemy mowę dep. **Chamca**, mianą w Izbie wśród rozpraw ogólnych nad nowelą do ustawy przemysłowej:

W wiekach dawniejszych i po części jeszcze na początku wieku bieżącego urzeczywistniony był dla przemysłowców ideał ekonomisty Carreya, wedle którego, jak wiadomo, dobrobyt producenta w odwrotnym pozostaje stosunku do oddalenia jego od konsumenta. Niebezpieczność i drogość komunikacyi bowiem sprawiała, że przemysłowcy zazwyczaj tam się osiedlali, gdzie znajdowali nietylko surowiec i siły robocze do swoich wyrobów, lecz także odbiorców na towar swój bądź na miejscu, bądź w pobliżu. W ten sposób przemysłowcy byli zabezpieczeni przeciw konkurencyi z zewnątrz, gdyż koszta i wielkie niebezpieczeństwa ruchu osobistego i przewozu towarów nie dozwalały pokrywać potrzeb miejscowych dowozem z zewnątrz, przez co też ceny nie doznawały zniżek, a z drugiej strony nie dopuszczały podrożenia sił roboczych i surowca przez wywóz na zewnątrz. Takim sposobem owe okoliczności tworzyły przywilej, lub co najmniej znaczną premię na rzecz produkcyi miejscowej.

W ocenieniu stanu rzeczy w minionych wiekach pod względem przemysłowym nie należy spuszczać z uwagi innego momentu, mianowicie owego charakterystycznego znamienia hierarchicznych zasad, któremi przejęte były wszystkie warstwy społeczeństwa ówczesnego i które zniewalały każdą jednostkę do sumiennej uległości wobec prawowitego zwierzchnictwa i do wspinania się z przeznaczonego sobie w szyku społecznym stanowiska na wyższe nie szybkim polotem na skrzydłach geniuszu, lecz żółwim krokiem po udeptanej ścieżce długiej pilności. Dzięki tej zasadzie przemysłowcy, osłonieni już trudnościami komunikacyjnemi od konkurencyi z zewnątrz, potrafili zabezpieczyć się także przeciw konkurencyi wewnętrznej, miejscowej, surowemi statutami cechowemi, które objęcie rzemiosła czyniły zawisłem od przepisanego uzdolnienia i od rozlicznych innych warunków, a nawet tych, którzy już prowadzili rzemiosło, wiązały ścisłemi przepisami w jakości i cenie towaru, w godzinach pracy i warunkach zapłaty robotnika, a nawet i w samej metodzie prowadzenia rzemiosła.

Ten brak konkurencyi zewnętrznej i wewnętrznej przynosił samodzielnemu przemysłowcowi namacalne pożytki. Każdy, byle nie godziły weń ciosy szczególniej dotkliwe, byle nie przeszkadzały mu narowy osobiste, mógł w kilku latach dobić się dobrobytu graniczącego z bogactwem, sposobu życia niepozbawionego wygód duchowych i fizycznych, stanowiska powszechnie poważanego i wpływowego, którego zażywał stan średni w wiekach średnich.

Średniowieczne urządzenia w dziedzinie przemysłu nie były atoli bez korzyści także dla mniej uzdolnionych robotników, którzy, jakkolwiek pracować musieli za małą płacę przez długie lata, byli jednak wolni od trosk o utrzymanie i zaopatrzenie na wypadek nieszczęścia. Ten stan rzeczy jednak w stopniu o wiele wyższym wychodził na korzyść zamożniejszej klasie ludności, a szczególniej przemysłowi artystycznemu, gdyż przemysłowiec ograniczony na potrzeby miejscowe nie mógł naturalnie rozszerzać sobie koła odbiorców i dlatego był zniewolony wytwarzaniem wyrobów wielkiej wartości, artystycznie wykończonych, zjednywać sobie odbyt w tych kołach, które w potrzebach swych nie są skrępowane względami na koszta. Niekorzystnemi były te urządzenia dla robotnika inteligentnego, który nieraz całemi latami za darmo lub za bezcen musiał pracować, dopóki mu nie pozwolono skorzystać z doskonałej biegłości na własny rachunek; dalej dla kupca, którego czynność przemysłowa musiała ograniczać się na dowozie i odbycie przedmiotów nie należących do produkcyi miejscowej, a należących do potrzeb miejscowych; nakoniec dla konsumenta mniej zamożnego, który stawał wobec alternatywy: albo kupować od majstrów cechowych towary po drogich cenach, albo obywać się bez nich, zrzekając się wygody i przyjemności.

Lubo tedy korzyści i niekorzyści takiego stanu rzeczy mniej więcej równoważyły się pod względem ekonomicznym, nie można jednak zaprzeczyć, że średniowieczne życie przemysłowe z swojem doskonałem technicznem i artystycznem wykształceniem zawodowem, z swemi wielkiemi gwarancyami nienagannego wyrobu, z swoją pieczą o majstrów i czeladź w niezawinionych klęskach, nakoniec z swoim duchem religijności i uobyczajenia, którym na wskróś było przejęte, słuszną wzniecić może tęsknotę za przeszłością.

Pierwszy wyłom w tej stworzonej w wiekach średnich organizacyi przemysłowej zrobili sami przemysłowcy, gdy poniekąd nadali jej w oczach wszystkich ludzi myślących cechę wstrętnego dziwoląga, kastowego egoizmu, a to przez ścisłe odosobnienie cechów między sobą, przez utworzenie różnych wyjątkowych praw przemysłu, przez przymus targowy dla wsi na rzecz miasta, przez przymus małżeński na rzecz córek majstra i wdów po majstrach, przez oznaczenie stałej liczby majstrów w każdem mieście, robotników u każdego majstra, przez rozliczne śmieszne ceremonie przy przyjmowaniu do cechu.

Mimo tych nadużyć średniowieczna organizacya stanu przemysłowego byłaby pewnie prawem ciągłości, panującem zarówno w dziedzinie ekonomii i polityki, jak mechaniki i fizyki. długo jeszcze się ostała, gdyby agitacyi przeciw zasadzie autorytatywnej, rozbudzonej w ośmnastym wieku najprzód w sferach ekonomicznych, a doprowadzonej za współdziałaniem przemysłowego stanu średniego do gwałtownego, krwawego wybuchu, nie było powiodło się podkopać gruntu i zachwiać najsilniejszym filarem tego, co przez wieki istniało. Przemysłowcy francuscy, którzy gorliwie dopomagali wstrząsnąć zasadą monarchiczną, podkopać powagę Kościoła, zrównać różnicę między stanami, nie zdobyli się ani na odwagę ani na siłę, by oprzeć się ruchowi rewolucyjnemu, gdy uderzył w cechy. Bez wielkiej opozycyi, a nawet za czynnem współdziałaniem stanu przemysłowego uchwalono w r. 1791 ustawy, które każdemu Francuzowi pod warunkiem wykupienia patentu pozwoliły prowadzić każdy proceder, a zabroniły stowarzyszeń przemysłowców jako zagrażających wznowieniem cechów.

W innych krajach stałego lądu europejskiego mniej szybkim postępowano krokiem, bo inicyatywę ujęły rządy, które przeprowadzały reformę przemysłową nie odrazu, nie gwałtownie, lecz wykruszały kamień po kamieniu z starego gmachu cechowego, by stworzyć miejsce nowym formom ekonomicznym. Dopiero przez emancypacyę chłopów, do której przemysłowy stan średni przyczyniał się zarówno gorliwie, jak zaszczytnie, przyspieszone zostało zaprowadzenie powszechnej wolności przemysłowej, bo każdy pojmował, że nie można pozostawić robotnika w niewoli cechowej, uwolniwszy chłopa i nadawszy mu wolną własność gruntowa.

Jakkolwiek z zaprowadzeniem wolności przemysłowej, która około r. 1860 w wszystkich państwach cywilizowanych znalazła wyraz w ustawach, runęły warownie organizacyi cechowej, któremi stan przemysłowy zabezpieczył się przeciw konkurencyi wewnętrznej miejscowej, brak konkurencyi zewnętrznej wystarczał, aby zapewnić przemysłowemu stanowi średniemu jeśli nie bogactwo, to przynajmniej zamożność. Groźne niebezpieczeństwo nastąpiło dopiero w miarę, jak konkurencya powszechna, której olbrzymie postępy w komunikacyach otworzyły w nowszych czasach szerokie pole, zaczęła walkę najprzód w miastach stołecznych i co do niektórych tylko artykułów, zwolna jednak obejmując coraz większe obszary i coraz większą liczbę przedmiotów, przeniosła ją aż do najdalszych ustroni produkcyi przemysłowej i na przeważną część wyrobów. Niebezpieczeństwo, które powstało dla przemysłowców z polepszenia komunikacyj, dla tych, co uzdolnieniem, wytrwałością, bogactwem górowali ponad poziom swych towarzyszy w powołaniu, było skutecznym bodźcem do utrzymania wyrobów swych na wysokości postępu, do zniżenia kosztów produkcyi przez zastosowanie nowych machin i metod, do rozszerzenia pola odbytu przez roztropne skorzystanie z nowych komunikacyj, i w ten sposób do podjęcia walki z konkurencyą nietylko na polu konsumcyi miejscowej, lecz i na wielkiem targowisku powszechnem, i do prowadzenia jej bronią żywej inteligencyi i niezmordowanej energii.

Ta walka podjęta przez wybór austryackiego stanu przemysłowego z konkurencyą powszechną toczy się nie bez chluby i nie bez skutku. Znaczyłoby to nie rozumieć wymownego języka statystyki, gdyby kto przeczył, że rozliczne gałęzie przemysłu u nas nietylko panują nad targowiskiem miejscowem, lecz i na targowisku powszechnem zdobyły sobie poważane stanowisko; i trzebaby mieć oczy zawiązane, aby nie widzieć, że bardzo liczni przemysłowcy doszli do takiego stopnia zamożności, o jakim majstrowie dawnych cechów ani nie marzyli.

(Dokończenie nastąpi).

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Spór o supremacyę w Egipcie).

Charakterystyczną jest rzeczą, jak dzienniki angielskie pojmują stosunek Francyi do Egiptu i w jaki sposób radzą zaspokoić pretensye Francyi *Times* piszą:

„Wszystkie stronnictwa w Anglii powitałyby z radością jaką możebną ugodę, któraby mogła zadowolnić Francyę i ukoić jej drażliwość, jednakże pod tym warunkiem, ażeby wpływ przeważny Anglii nie ucierpiał na tem. Anglia bowiem zyskała do tego prawo. Dla dopięcia naszego celu byłoby nam rzeczą obojętną, czy prezesem komisyi kontrolującej długi zostałby mianowany Francuz czy Anglik, byle tylko Anglia miała prawo wprowadzać zmiany i ulepszenia w finansowym stanie kraju, bo przecież wszystkie państwa europejskie, które mają jakikolwiek interes w Egipcie, muszą dbać przedewszystkiem o to, ażeby kraj podniósł się materyalnie, gdyż w takim razie z pomyślnego rozwoju instytucyj egipskich i z zadowolenia ludu wyciągną tylko korzyści. Zdaje się jednak rzeczą oczywistą, że urządzenie kraju i przyszła organizacya powinny być powierzone tylko jednemu, nie wszystkim. Jasną jest także rzeczą, że dopóki Egipt potrzebuje opieki, nikt inny jej wykonywać nie może, jak tylko Anglia i to wyłącznie sama Anglia. Czyliżby to jednak miało zagrażać interesom innych państw? My sądzimy, że przeciwnie, interesa te znajdą równocześnie z interesami Anglii i przez nią właśnie najskuteczniejsze poparcie.

To tylko nieszczęście — dodają *Times* — że Francya w prowadzonych układach objawia widoczną skłonność do mięszania ze sprawą egipską innych kwestyi, które obecnie stanęły na porządku dziennym pomiędzy dwoma mocarstwami. W tem gmatwaniu kwestyj leży niebezpieczeństwo, a zwłaszcza gdzie jak tutaj, interesa jednej strony występują tak jasno i tak wyraźnie określone są granice, w których zrobić można pewne koncesye. Nie dlatego jednak żądamy koncesyj w Egipcie, jakobyśmy byli skłonni do popierania kaprysów francuskich w Tunisie lub gdzie indziej, lecz dlatego, że kwestya egipska jest zupełnie w sobie odrębną. Musi ona być, jak jest kwestyą samodzielną. Interesów naszych na tym punkcie, nie można porównywać z innemi naszemi interesami w innych częściach Afryki lub jeszcze odleglejszych częściach świata."

Pall Mall Gazette mówi w tym samym przedmiocie:

„Jest to po prostu próżną stratą czasu i argumentów mówić o ofiarowanych Francyi kompensatach za zrzeczenie się przez nią kontroli w Egipcie. Dzienniki francuskie oświadczyły zaraz w pierwszej chwili, że projektów takich nie warto nawet słuchać, bo dałoby to powód do przypuszczenia, że Francya gotowa zrezygnować z roli politycznej w Egipcie. Sprawa postawiona w ten sposób

---

lat zajmowano się własnościami elips, hyperbol i parabol, jako rzeczą naukowego dyletantyzmu, niemającą praktycznego zastosowania. Przyszedł Kepler i dowiódł, że linie te są drogami światów. Newton uogólnił jego odkrycie i wykrył prawa powszechnego ciążenia, a inżynierya teraźniejsza, gdyby nie znała tych linij, nie byłaby w stanie nakreślić trasy drogi żelaznej bez narażenia lokomotywy na wykolejenie. Newton wyliczył 72 rodzajów linij krzywych trzeciego stopnia, Stirling znalazł ich jeszcze 4 a Cramer 2 rodzaje. Wszystkie te linie nie służą dzisiaj do żadnego praktycznego użytku, lecz są materyałem gotowym, z którego przyszłość może skorzystać, tak jak skorzystała z obliczeń rzutów kości i wyciąganych gałek i oparła na nich teoryę zabezpieczeń życiowych. Neper, porównywając postępy arytmetyczne z geometrycznemi, wynalazł logarytmy, a lord Bruncker, bawiąc się ułamkami, wymyślił ułamki ciągłe, którym Huyghens zapewnił tak ważne i pożyteczne miejsce w nauce.

Nie śmiejmy się zatem z namiętności nałogowych matematyków, którzy zatapiają się w kontemplacyi liczb dla nich samych, bez żadnego napozór praktycznego pożytku. Upajają się oni cyframi jak haszyszem, jest to jednakże opium, które nie odurza umysłu, ale orzeźwia. Erycius Putaneus zapisujący 48 stronnic druku rozmaitemi kombinacyami wiersza: *Tot tibi sunt dotes, Virgo, quot sidera coelo*, ojciec Prestet, który tych kombinacyj wymyślił jeszcze dwa razy tyle i Jakób Bernouilly, który je sprawdził wszystkie i dodał do nich 36 nowych, byli tak samo artystami jak muzyk przegrywający etiudy Chopina. Nasz Hoene Wroński, gdy układał kanony logarytmiczne, aby całe tablice logarytmów zamknąć w kilkunastu albo nawet w jednej stronnicy, nasz Libelt, gdy usiłował ująć w teoryę potęgowanie się liczb samych przez się, byli matematykami dla matematyki, to prawda, ale wielokrotne przykłady dowiodły, że z prac takich właśnie adeptów sztuki matematycznej dla niej samej nauka później czerpała praktyczny pożytek.

Zdaje się, żeśmy dowiedli, iż poezya może być w cyfrach. O ileż więcej być jej musi tam, gdzie liczba, sama przez się abstrakcya, wziętą jest w ogólnem, oderwanem znaczeniu, jako pojęcie niemające numerycznej wartości, a więc w rachunku symbolicznym — w algebrze. Wkraczając w zakres tej *regle de la chose*, jak algebrę nazywa *maistre Estienne de la Roche dict Villefranche, natif de Lyon*, w dziele *l'Arithmétique nouvellement composée*, wydanem w r 1520, wchodzimy jak do zaczarowanego pałacu, w którym przy pomocy nieokreślonych i nieujętych istot *a*, *b* i *c*, zaklęciami magicznych znaków, wywołujemy idealną, nieznaną postać *x*. W świecie tym są istoty urojone, nieskończenie wielkie, nieskończenie małe, dodatnie i ujemne, pierwiastki i potęgi, liczby zamieniają się w linie, linie w cyfry, a każda formuła odznacza się tak doskonałą symetryą i harmonią, że naprzykład dwumian Newtona możnaby zamienić w projekt fasady budynku, odśpiewać chórem, albo rozłożyć na orkiestrę, tak jak Sebastyan Bach układał kombinacye matematyczne w muzyczne fugi i kanony. To też w algebrze umysł ludzki wzbija się na najwznioślejsze wyżyny metafizyki i w ciągłym postępie odkrywa coraz nowe jej działy, po części takie, z których może dopiero po wielu wiekach umysł ludzki będzie mógł zrobić praktyczny życiowy użytek.

Wł. Sabowski.

daje nam tylko rękojmię utrzymania przewagi i możemy być pewni, że Francya jeźli nie odrzuciła jeszcze, to odrzuci wszelkie propozycye“.

KRONIKA

= **Wychodźców żydowskich** w Brodach było dnia 6 grudnia już tylko 115. W pierwszych dniach tego miesiąca odeszły trzy znaczniejsze transporty wychodźców, a mianowicie 54 powróciło do Rossyi, 20 do Amsterdamu, a 50 do Londynu.

= **Stacya telegraficzna.** W Busku otwartą została z dniem 9 grudnia c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

= **Poseł na sejm krajowy,** ks. Jan Kitrys, zaprosił na dzień 5 grudnia swoich wyborców do Brzeska, aby zdać im sprawę z swoich czynności poselskich. W sali rady powiatowej zgromadziło się kilkunastu księży i kilkudziesięciu włościan, którzy wysłuchawszy sprawozdania wyrazili ks. Kitrysowi wdzięczność za popieranie interesów powiatu w sejmie i zapewnili go o swojem zaufaniu.

(—) **Towarzystwo muzyczne** celem rozszerzenia zakresu nauki w konserwatoryum zaprowadza obok istniejącej klasy organów, prowadzonej przez prof. Schwarca, także osobny kurs nauki na tym instrumencie udzielany przez kapelmistrza opery lwowskiej prof. Józefa Przybika, a dalej naukę instrumentacyi, naukę form muzycznych i naukę kontrapunktu, której udzielać będzie p. dyrektor Mikuli. Z początkiem bieżącego miesiąca objął naukę gry na skrzypcach p. prof. Wolfsthal, znany z występów publicznych jako znakomity artysta na tym instrumencie. Wydział postanowił przyjąć po dwóch uczniów bezpłatnie do nauki gry na waltorni i na fagocie Ubiegający się o przyjęcie kandydaci wnieść mają podania do 15 grudnia b, r. do kancelaryi Towarzystwa w gmachu teatralnym.

— **W teatrze** hr. Skarbka na benefis zasłużonej artystki, pani Teofili Nowakowskiej, dana będzie jutro, we środę, komedya W. Sardou *Nitka jedwabiu.*

(—) **Sensacyjne szczegóły** podają dzienniki krakowskie o obu uwięzionych mordercach Czarnomskim i Wasilewskim. W sobotę w restauracyi Friemla na Kaźmirzu komisarz policyjny Kostrzewski wraz z inspektorami Tichym i Feilerem aresztowali Józefa Trockiego, byłego dzierżawcę, przebywającego obecnie w Bizankowicach pod Wieliczką, lat 45 liczącego, żonatego, urodzonego w Augustowie, w gubernii suwalskiej w Królestwie Polskiem, później zamieszkałego w Kościanie w W. Ks. Poznańskiem, gdzie żona jego posiadała realność, i ztamtąd wydalonego w roku 1876. Z śledztwa bowiem z Romanem Kazimierzem Czarnomskim i z Aleksandrem Wasilewskim okazało się, że Trocki miał ich namawiać do zakłucia właściciela wsi, którą dzierżawił w okolicy Wieliczki. Z Wasilewskim poznał się Trocki w Krakowie. Wówczas Wasilewski zostawał w obowiązku u jednego z księży i ztąd znajome mu były stosunki tutejszych duchownych. Wasilewski wynurzał się przed Trockim, że uciekając z Sybiru zakłuł żandarma i po kilkakroć mu mówił, że ma zamiar zrabować jednego z właścicieli ziemskich w pobliżu Krakowa, byleby znalazł wspólnika do tego czynu. Gdy później Trocki spotkał Wasilewskiego w mieście w towarzystwie drugiego mężczyzny, nie mógł od razu poznać Wasilewskiego, z powodu zmienionej jego fizyonomii, podobnej, jak się wyraził, do „dzikiego zwierzęcia“. Po przywitaniu się Wasilewski przedstawił Trockiemu swego towarzysza jako inżyniera i technika z Petersburga i Odessy, nie wymieniając wszakże jego nazwiska, a był to Czarnomski. Obydwaj narzekali na głód i nędzę a nawet Czarnomski prosił Trockiego o pożyczenie kilku reńskich. Na propozycyę Trockiego udali się wszyscy trzej do mieszkania przebywającego w Krakowie właściciela wsi, którą Trocki dzierżawił, i temu przedstawił on Wasilewskiego pod jego własnem nazwiskiem, Czarnomskiego zaś jako inżyniera i krewnego. Dlatego zaś udali się do właściciela, aby go Czarnomski i Wasilewski poznali osobiście. Po odejściu Czarnomski i Wasilewski obstawali, aby zaraz zakłuć właściciela, a Czarnomski odezwał się przytem ironicznie o Mezencowie w Petersburgu i o ucieczce dorożką. Oświadczył także Czarnomski, że pojedzie do Hamburga, nim jednak opuści Kraków, musi zakłuć dziesięciu. Trocki opisuje towarzyszów swoich Wasilewskiego i Czarnomskiego jako oprawców, a szczególniej Wasilewskiego jako człowieka, dla którego niczem zamordować i zrabować, który nie przebiera w środkach nabycia pieniędzy, i który nawet nie wahał się przed trzema tygodniami mówić do Trockiego, że byleby znalazł wspólnika, gotów jest zamordować pewnego pana pod Krakowem, a z pewnością posiadłby pół miliona zł.

*** **W skutek poparzenia** kipiącym zacierem, który przez otwartą klapę bryznął z kotła w gorzelni w Strzylczu, w powiecie horodeńskim, utracił życie parobek Tymko Siwko. Zarządzono z powodu wypadku tego dochodzenie sądowe.

*** **W stanie nietrzeźwym** wracający nocą z karczmy do domu włościanin Bartłomiej Kaczor z Pstrągowej, w powiecie ropczyckim, wpadł na polu do debry i znalazł tam śmierć przez zmarznięcie.

— **Akademia paryska** dnia 7 b. m. powołała do swego grona pp. Paillerona i Mazade.

— **Słynny uczony** wulkanolog i dyrektor obserwatoryum wezuwiuszowego, profesor Luigi Palmieri, „uśmiercony“ został przez kilka dzienników włoskich. Była to pomyłka co do osoby, umarł bowiem w tych dniach profesor fizyki w uniwersytecie neapolitańskim, Marino Palmieri, który na polu naukowem dał się poznać z cennych prac w zakresie termo-elektryki.

— **Słynny adwokat** paryski Lachaud, po długich cierpieniach umarł w sobotę w Paryżu, licząc lat 64. Już przed trzydziestu laty zasłynął Lachaud jako obrońca w procesach politycznych i najzawilszych kryminalnych. Znakomitym był nietylko jako prawnik, ale także jako mowca, a wywody jego w obec trybunału przysięgłych rzadko kiedy chybiały celu. Do polityki Lachaud nie mieszał się prawie wcale. Był wszakże zagorzałym bonapartystą, a jako taki podjął się był obrony marszałka Bazaina w pamiętnym procesie o kapitulacyę Metzu

— **Stały sąd honorowy.** Jak donosi dziennik *P. Naplo*, poseł węgierski p. Ivanka podniósł myśl utworzenia stałego sądu honorowego z członków sejmu węgierskiego, któryby załatwiał wszelkie spory pomiędzy posłami i zapobiegał przez to nieustannym pojedynkom. Projekt ten bardzo żywe budzi zajęcie w interesowanych kołach i jest nadzieja, że zostanie zrealizowany i powoli stanie się skuteczną tamą przeciw panującej na Węgrzech manii pojedynkowej.

— **W setnym czwartym roku** życia umarła w Paryżu pani Lacene, ścisła przyjaciółka pani Stael i Recalmier, a szwagrowa Kamilla Jordan'a.

— **Okręt austryacki** *Mary*, który pod dowództwem kapitana Petranischa z ładunkiem oliwy i orzechów kokosowych wracał z Bliddah, według depeszy z Marsylii dnia 7 b. m. rano rozbił się i zatonął u wjazdu do portu marsylskiego w zatoce katalońskiej. Całą osadę wyratowano. — Na Adryatyku przedwczoraj parowiec kołowy *Andreas Hofer*, z komendantem Dalmacyi, generałem broni br. Jowanowiczem na pokładzie, doznał mocnego uszkodzenia w skutek kolizyi z korwetą wojenną *Saida*. Okręt kazamatowy *Arcyks Albrecht* wysłany został bezzwłocznie na morze, celem niesienia pomocy *Hoferowi*, którego całe urządzenie mieszkalne było zalane. Według późniejszych doniesień, *Hofer* bez dalszego wypadku przyholowany został do Poli.

— **O wielkim pożarze** w Londynie donosi depesza *Neue fr. Presse*: W piątek rano *City* londyńska nawiedzona została pożogą, jakiej tam nie było od roku 1861. Pożar wybuchł w wielkim magazynie Forstera Portera i oprócz tego zniszczył kilka największych magazynów *City*, mianowicie Piotra Rylanda. Mimo wytężającej pracy trzydziestu sikawek parowych pożar trwał do godziny 10 wieczór. Strata w towarach, przeważnie jedwabnych i wełnianych, wynosi około 3 milionów funtów szterlingów, czyli 36 milionów zł. Z ludzi nikt życia nie utracił.

— **Ogromne śniegi,** jak już wiadomo z telegramów sobotnich, spadły w Anglii w nocy z środy na czwartek i spowodowały liczne przeszkody w komunikacyi. Na drodze żelaznej zachodniej w odległości 9 mil ang. od stacyi Festinog, pociąg osobowy ugrzązł w zaspie i został kompletnie śniegiem przysypany. Dwunastu podróżnych znajdowało się w tym pociągu, a dwaj z nich ciężko się rozchorowali w skutek zmarznięcia. Pod stacyą Clapham przejechał pociąg kilku ludzi, którzy z powodu zamieci śnieżnej nie widzieli go nadjeżdżającego. W Szkocyi, gdzie przerwana jest także komunikacya telegraficzna. śnieg leży miejscami warstwą 7 do 8 stóp grubą. Kilka wsi jest zupełnie od świata odciętych. W Walii były ofiary w ludziach, którzy zaskoczeni śnieżnicą w drodze nie mogli wybrnąć z zasp. Na morzu także zdarzyły się liczne wypadki.

— **Ludność Rossyi.** „Kalendarz rossyjski“ na rok 1883 podaje następujące daty o zaludnieniu cesarstwa rossyjskiego w roku 1880. Rossya europejska liczyła mieszkańców 75,731.393, Królestwo Polskie 7,245.419, Finlandya 2,059.589, Kaukaz 6,087.539, Syberya 3,947.903, prowincye w Azyi środkowej 5,099.696, ogół ludności państwa przeto wynosił w owym roku 100,177,537.

— **Zabobonna sekta** adwentystów w północno - amerykańskiej krainie Massachusetts oczekuje z końcem bieżącego roku nowego potopu. Naczelnik jej, jak donosi nowojorska *Hdls. Ztg.*, już nawet powziął zamiar założenia towarzystwa akcyjnego dla zbudowania wielkiej arki, aby prawowierni ocalić się mogli w dniu krytycznym. Akcya za 20 dolarów daje prawo właścicielowi korzystania z miejsca na pokładzie arki, zaś właściciel akcyi na 50 dolarów będzie mógł chronić się przed potopem w kajucie pierwszej klasy. Osobno ma się opłacać za zwierzęta, któreby ktoś chciał wziąć z sobą.

Z Izby sądowej.

(*Zbrodnia Łulczańska*).

(*Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej*).

Rzeszów, 11 grudnia.

(*L*) Przed tutejszym trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa główna, która budzi tu wielkie i powszechne zajęcie, a której przedmiot był nawet poruszony przez jednego z posłów wśród rozpraw Sejmu krajowego.

Prokuratorya państwa oskarża:

I. Mojżesza Rittera, rodem z Lutczy, liczącego 51 lat, izraelitę, żonatego, właściciela gospodarstwa gruntowego w Lutczy, że dnia 27 listopada 1881 roku we wsi Lutczy, w sposób zdradziecki i podstępny poderżnął nożem gardło Franciszce Mnich, w zamiarze pozbawienia jej życia, w skutek czego nastąpiła śmierć tejże Franciszki Mnich;

II. Marcelego Stochlińskiego, liczącego lat 42, rodem z Lutczy i tamże zamieszkałego chałupnika, religii rz. kat. żonatego;

III. Bejlę Ritter, obecnie zamężną Neumann, córkę Mojżesza i Gittli Ritterów, rodem z Lutczy a zamieszkałą w Wysokiej, przedtem zaś w Lutczy u swych rodziców, liczącą lat 19, izraelitkę;

IV. Chaję Ritter, rodem z Lutczy i tamże przy swych rodzicach zamieszkałą, liczącą 16 lat, stanu wolnego;

V. Gittlę Ritter, liczącą lat 45, żonę oskarżonego Mojżesza Rittera, rodem z Łąk; — że przyczynili się czynnie i bezposrednio do dokonania czynu zarzucanego Mojżeszowi Ritterowi.

Oskarża tedy prokuratorya Mojżesza Rittera o zbrodnię skrytobójczego morderstwa z § 134, 135 ust. 1 ust. kar., resztę zaś oskarżonych o współwinę w zbrodni skrytobójczego morderstwa z §§ 5, 134, 135 ust. 1 kod. karn., które to zbrodnie w myśl § 136 ust karn. podpadają karze śmierci.

Do rozprawy wezwano 45 świadków.

W wywodach swych podnosi prokuratorya następujące faktyczne okoliczności:

W Lutczy, koło Strzyżowa, mieszkała wyrobnica Franciszka Mnich, licząca 35 lat, religii rz. kat. Z małemi przerwami służyła ona przez kilka lat u małżonków Ritterów a gdy później służbę tę porzuciła i zaczęła trudnić się dziennym zarobkiem, najczęściej udawała się na robotę tylko do Ritterów Z tego powodu krewni czynili jej nawet wyrzuty a brat Józef Mnich ofiarował jej u siebie utrzymanie, byle tylko porzuciła ten stosunek. Przez kilka dni zaniechała Franciszka istotnie roboty, ale potem wróciła znowu do Ritterów, twierdząc, że u nich jest jej najlepiej, że Mojżesza uważa za swego ojca a Gittlę za matkę. W ostatnich czasach spędzała Franciszka noce u swojej przyjaciółki Zofii Stochlińskiej, dnie zaś przepędzała w mieszkaniu Ritterów, a stosunek jej do tej rodziny wpadał wszystkim w oczy i był nad wszelki wyraz serdeczny.

Dnia 27 listopada r. z. Franciszka wyszedłszy po nieszporach z mieszkania Zofii Stochlińskiej, udała się do swojej krewnej Salomei Stochlińskiej, żony oskarżonego Marcelego, u której często, szczególnie w święta, gościła. Od Salomei miała udać się do Ritterów po mleko. Przyszedłszy do Salomei, zastała ją i jej męża Marcelego w domu. Po chwili wyszedł Marceli z izby i oświadczył, że idzie najpierw do swego sąsiada a potem uda się do Ritterów, Salomea zaś poczęstowała Franciszkę jadłem. W tym czasie przyszła Beile Ritter, córka Mojżesza, z propozycyą, czy Franciszka nie byłaby gotową przyjąć służby we dworze. Franciszka odrzuciła propozycyę, a przed zachodem słońca udała się do Ritterów.

Od tej chwili nie widziano już Franciszki. Marceli Stochliński powrócił w d. 27 listopada 1881 bardzo późno w nocy do domu. Po tajemniczem zniknięciu Franciszki, którą w całej wsi znano jako osobę spokojną i trzeźwą, rozeszła się pogłoska, „że Frania tylko między żydami zginąć musiała“. Opowiadano sobie nadto, że przy spowiedzi odmówił ksiądz rozgrzeszenia Franciszce za to, iż utrzymuje niemoralne stosunki z żydami, sama zaś Franciszka zwierzyła się przed swoją przyjaciółką w tajemnicy, że spodziewa się zostać matką. W całej wsi znano Mojżesza Rittera jako człowieka prowadzącego życie niemoralne, rozwiązłe, a przytem gwałtownego i mściwego. Zestawiwszy powyższe fakta z dalszym faktem, że ostatni ślad po Franciszce gubił się właśnie w domu Ritterów, twierdzono powszechnie, że tylko rodzina Ritterów może dać wyjaśnienie, gdzie się podziała Mnichówna.

Dziwnem było też zachowanie się samego Rittera po zniknięciu Franciszki. Stracił zupełnie humor, odciągał się od zwykłych zajęć, co chwila rzucał nieuzasadnione podejrzenia na osoby trzecie, żalił się przed wszystkimi, że niesłusznie posądzają go o zbrodnię.

D. 6 marca r. b. chłopi z Lutczy, kopiąc rowy niedaleko mieszkania Ritterów, znaleźli przypadkiem zwłoki kobiety, na których były widoczne ślady pokaleczenia. Przy bliższem rozpatrzeniu się poznali wszyscy w tych zwłokach Franciszkę Mnichównę. Komisya sądowa stwierdziwszy tożsamość osoby, sprawdziła, że trup leżał twarzą do ziemi; dolna połowa ciała w rowie, górna zaś na brzegu rowu, ręce pod tułowiem a dłonie były ściśnięte. Odzież na zwłokach była poszarpana w drobne kawałki; skóra na głowie była zupełnie zdarta, dolna prawa szczęka złamana, a szyja głęboko poderznięta; palce u rąk były poobgryzane a na głowie znaleziono ślady uderzenia bardzo silnego, zadanego obuchem siekiery. Głowa odarta ze skóry, była oczywiście pozbawioną włosów, które splecione we dwa warkocze, znaleziono o kilkanaście kroków dalej od zwłok. Brzuch ofiary był rozpruty z lewej strony i nie znaleziono w nim najgłówniejszych narządów płciowych.

Idąc za głosem opinii przedsięwzięła komisya rewizyę w mieszkaniu Ritterów. Znaleziono tam siekierę a badania mikrochemiczne i mikroskopijne przekonały znawców, że na siekierze są plamy krwi ludzkiej a nadto znaleziono na niej strzępki włosów całkiem podobnych do włosów w warkoczach znalezionych niedaleko trupa. Zarządzono także rewizyę w domu Chiela Felberga, krewnego i sąsiada Ritterów, i znaleziono tam ostry nóż, który, jak udowodniono, służył do poderznięcia gardła. Komisya, zająwszy się bardzo gorliwie tą sprawą, wykryła także miejsce, w którem okropna zbrodnia została spełnioną. Koło domu Ritterów jest piwnica, niemająca łączności z mieszkaniem. Jedna połowa tej piwnicy była świeżo wyporządzoną a ziemia była świeżo rozkopana Rodzina Ritterów nie mogła wytłómaczyć, dlaczego właśnie tylko jedna połowa piwnicy jest wyporządzona i dlaczego w tem miejscu ziemia jest rozkopana.

Wskutek tych odkryć uwięziono całą rodzinę Ritterów, która zgodnie wypierała się czynu zbrodniczego i powoływała się nawet na świadków, którzy jednak nie mogli uchylić podejrzenia. Śledząc za motywami, które skłoniły mordercę do popełnienia zbrodni ohydnej, połączonej z oszpeceniem i zhańbieniem trupa, nasunął się władzy przedewszystkiem ów ścisły stosunek między rozpustnym i niemoralnym Mojżeszem Ritterem a Franciszką Mnichówną, która według własnych zeznań miała zostać matką.

Zeznania świadków izraelitów — powiada oskarżenie — tudzież orzeczenie rabinatu wiedeńskiego wyjaśniają nam zupełnie motywa tej zbrodni. Rabinat wiedeński orzekł, „że według przepisów *Talmudu* było w używaniu, iż po śmierci brzemiennej niewiasty, płód, nawet w sposób gwałtowny, natychmiast musiał być usunięty i wyjęty z łona matki“. Rabinat wyliczył kilka podobnych wypadków. Takie same orzeczenie dali i inni izraelici. Co się tyczy odarcia głowy z włosów, to tej czynności *Talmud* wprawdzie nie nakazuje, „ale wypadki tego rodzaju przytacza“. W końcu podaje *Talmud* przestrogę, „że niemoralne i nieobyczajne prowadzenie się ojca narzeczonej, może szkodzić reputacyi narzeczonej córki i narzeczonego i uprawnić do odwołania przyrzeczenia zawarcia związku małżeńskiego, jeżeli można przypuścić, że narzeczony o owem niemoralnem prowadzeniu się ojca narzeczonej dopiero po zaręczynach się dowiedział“.

Wobec tych orzeczeń w zestawieniu z oszpeceniem zwłok Franciszki Mnichównej, dalej wobec okoliczności, że Bejle Ritterówna była narzeczoną Neumana, łatwo nabrać przekonanie, że tylko rodzina Ritterów miała interes w zamordowaniu Mnichównej.

Śledztwo wyjaśnia, w jaki sposób zbrodnia została dokonaną: Franciszka Mnich, zwabiona przez Ritterów do ich mieszkania wieczorem d. 27 listopada r. z., została ugodzoną w głowę i szczękę uderzeniem siekiery, poczem morderca poderżnął jej gardło i dokonał dalszych okaleczeń.

Ale wszystkie wątpliwości uchyla swemi zeznaniami Marceli Stochliński. Człowiek ten posiadający złą reputacyę, pijak kilkakrotnie karany, w chwili uwięzienia a następnie w sądzie powiatowym w Strzyżowie, zeznał przed żandarmem i sędzią śledczym, że morderstwa dopuścił się wspólnie z całą rodziną Ritterów, przyczem podał następujące szczegóły: Na dwa tygodnie przed 27 listopada zwierzyła się Franciszka Mnichówna przed Bejlą Ritterówną, córką Mojżesza, że spodziewa się zostać matką... Bejle opowiedziała tę tajemnicę Stochlińskiemu a Mojżesz Ritter zapytał go, co też teraz z Franciszką zrobić wypada? Nie czekając na odpowiedź Stochlińskiego, i licząc na jego wierność i przywiązanie, oświadczył Mojżesz Ritter, „że nie

pozostaje nic innego jak zamordować Franciszkę, i prosił Stochlińskiego, aby mu był pomocnym w tej sprawie". W tydzień później stanęła umowa co do sposobu i miejsca wykonania zbrodni tudzież co do wynagrodzenia Stochlińskiego; ofiarowaną kwotę 50 zł. uznał Stochliński za dostateczną.

Dnia 27 listopada r. z., zastawszy Franciszkę Mnich u siebie w domu, udał się Stochliński do Chiela Felbera, a następnie do Ritterów. Tam zastał już całą rodzinę Ritterów i Franciszkę. Po krótkiej naradzie wezwała Gittla Ritterowa Franciszkę, ażeby udała się z nią do piwnicy, gdzie otrzyma mleko i ziemniaki; za niemi przyszła reszta rodziny Ritterów i Stochliński, który wszedłszy do piwnicy zamknął drzwi wewnątrz. W części piwnicy, którą później skopano i odnowiono, zeszli się wszyscy i zapalono świecę. Gdy Franciszka, zdziwiona tem licznem zebraniem, chciała coś przemówić, uderzył ją Stochliński obuchem siekiery w głowę, a gdy cios ten nie powalił jej jeszcze na ziemię, ugodził ją po raz wtóry i zgruchotał szczękę. Franciszka upadła na ziemię, kobiety żydowskie zarzuciły jej płachtę na głowę i trzymały za ręce, Stochliński zaś za nogi, a Mojżesz Ritter wydobył nóż i poderżnął Franciszce gardło.

Na tem kończy się zeznanie Stochlińskiego, który twierdzi tylko, że ze strachu uciekł z piwnicy, nie chcąc być świadkiem dalszej operacyi, jaką żydzi na Franciszce wykonali. W pół godziny później widział tylko z okien swojego domu, jak żydzi wynieśli trupa w płachcie i zakopali w miejscu, gdzie go znaleziono w cztery miesiące później. Najutrz Mojżesz Ritter wypłacił Stochlińskiemu 50 zł., a cała rodzina Ritterów była zadowolona z zbrodni, bo przez Franciszkę jako nałożnicę ojca Bejle nie mogłaby wyjść za mąż za Neumana. Siekierę i nóż, znalezione przy rewizyi u Ritterów i Felbera, poznał Stochliński jako narzędzia służące do zamordowania Franciszki.

W jakiś czas później odwołał Stochliński całe powyższe zeznanie, które z najdrobniejszemi szczegółami opowiedział także swoim współwięźniom, następnie przyznał się znowu do czynu w szpitalu więziennym i jako powód, dla którego Mojżesz zamordował Franciszkę, podał okoliczność, że Franciszka miała zostać matką. Odwołan,e pierwotnych zeznań motywował tem, że uległ namowom współwięźniów.

Już same dokładne opisanie faktu — powiada oskarżenie — świadczy, że Stochliński musiał być świadkiem czynu; niewykształcony bowiem człowiek nie byłby w stanie opisać czynu zbrodniczego tak dokładnie, jak to uczynił Stochliński i tak zgodnie z rezultatem obdukcyi zwłok. Nadto świadczą przeciw niemu także i inne okoliczności. Po uwięzieniu Ritterów głosił po wsi „że teraz i mnię będą męczyć"; nie jest w stanie wykazać, gdzie spędził wieczór d. 27 listopada i w jaki sposób nabył znaczną kwotę, którą u niego widziano po morderstwie.

Rozprawie przewodniczy pan radca Mossor, jako assesorowie zasiadają pp. Hanasiewicz, Schmidt i Kawski. Oskarża p. Pogorzelski. Jako obrońcy fungują pp. Fechtdegen, Koppel i Pogonowski. Na ławce przysięgłych zasiada 11 włościan i jeden obywatel ziemski p. Rylski.

Jako znawcy lekarze zostali powołani pp. dr. Bieliński z Strzyżowa i dr. Barzycki.

Szczupła sala rozprawy jest zapełnioną słuchaczami; wstęp dozwolony tylko za biletami.

Oskarżeni, wprowadzeni do sali, podali na stosowne pytania następujące *generalia*:

Mojżesz Ritter, wyzn. mojżesz. lat 51, ojciec 6 dzieci, rolnik na 10 morgach gruntu w Lutczy, karany za pobicie 5-dniowym a za kradzież 48-godzinnym i 10 dniowym aresztem.

Oskarżony, niskiego wzrostu, krępy, silnie zbudowany, ubrany jest zwyczajem używanym powszechnie przez starozakonnych. Krótko strzyżone rude włosy, pokrywa jarmurka; zarost na twarzy, rudy, gęsty; oczy wyraziste, rysy twarzy bardzo regularne; mówi bardzo spokojnie, wcale poprawną polszczyzną.

Marceli Stochliński, wyznania rz. kat. lat 43, ojciec 5 dzieci, karany za pobicie trzydniowym, 8 dniowym, 6 tygodniowym i 1 miesięcznym aresztem, za kradzież zaś 3 miesięcznym aresztem, pozostawał już także w śledztwie pod zarzutem zbrodni zabójstwa. Niegdyś posiadał 14 morgów gruntu, który powoli przechodził w posiadanie Mojżesza i Arona Ritterów, tak że obecnie posiada tylko jeden morg roli i według zeznań świadków trudni się „handlem" (kradzieżą) koni.

Gittla Ritter, żona oskarżonego Mojżesza liczy obecnie 46 lat, ubrana jak włościanka z okolic Strzyżowa, mówi płynnie po polsku, zupełnie tak, jak każda Mazurka Bardzo ruchliwa i żywego temperamentu, od czasu do czasu miesza się do rozprawy a podczas czytania ważniejszych ustępów oskarżenia, wybuchła głośnym płaczem.

Beile Ritter, od stycznia r. b. żona Neumanna, liczy obecnie 19 rok życia. Średniego wzrostu, kształtnie zbudowana, w stroju wieśniaczek, robi wrażenie miłe. Cera twarzy biała i świeża, oczy, rzęsy i brwi czarne, włosy krótko obcięte, nos kształtny, usta wąskie. Mówi jak rodowita Mazurka. Gdy jej rodzice, pytani o datę, powołują się na święta izraelickie, Bejla liczy czas tylko od Matki Boskiej Gromnicznej, od „gód" (Boże Narodzenie), od Wielkiej Nocy, św. Jędrzeja, pierwszej niedzieli adwentowej i tam dalej.

Młodsza jej siostra, Chaje Ritter, ostatnia w szeregu oskarżonych, liczy obecnie 16 rok życia, ma również białą i świeżą cerę, kształtne usta i nos, czarne oczy i włosy Tak jak jej siostra Bejla zna tylko święta katolickie i podług nich czas oblicza. Obie spoglądają swobodnie i spokojnie i tylko oczy Bejli zachodzą czasem łzami.

Wszyscy oskarżeni pozostają od marca r. b. w więzieniu śledczem. Po wywołaniu i napomnieniu 45 świadków, zabrał głos p. prokurator i na podstawie §. 229 proc. karn. domagał się wykluczenia jawności rozprawy a to z uwagi na moralność i bezpieczeństwo publiczne.

W imieniu obrony dr. Fechtdegen sprzeciwił się temu wnioskowi z powodu, że nie zachodzą tu warunki zacytowanego paragrafu.

Trybunał przychylając się do zapatrywania obrony uchylił wniosek prokuratora, poczem protokolant p. Słowiński odczytał akt oskarżenia spisany na 14 arkuszach. O godzinie 12 odroczył przewodniczący rozprawę do godziny 4 po południu.

Wprowadzony do sali oskarżony Marceli Stochliński oświadcza, że nie poczuwa się do żadnej winy. Franciszka Mnichówna była cioteczną siostrą jego żony i służyła na kilka zawodów u Ritterów. Na Wielkanoc r. z opuściła służbę i odtąd chodziła na zarobek, najczęściej jednak do Ritterów. Do oskarżonego rzadko kiedy przychodziła. Po raz ostatni widział ją oskarżony dnia 27 listopada r. z. Z rana chodził oskarżony do kościoła, zkąd powrócił do domu o godzinie pół do 1. Zjadłszy objad przyszedł do Mojżesza, zabawił tam kwadrans i wrócił do domu. Przyszła wówczas Franciszka i zjadła resztki objadu, oskarżony zaś udał się do sąsiada, Felbera, aby z nim pomówić o podróży na jarmark, który nazajutrz miał się odbyć w Niebylcach. U Felbera zabawił najwięcej dwie godziny, poczem wrócił do domu jeszcze za dnia, położył się spać i nazajutrz udał się do Niebylec. Dopiero w tydzień po zniknięciu Mnichównej, dowiedział się oskarzony od swojej żony że Franciszka udała się do Ritterów. Oskarzonemu niewiadomo, ażeby Mojżesz utrzymywał bliższe stosunki z Franciszką; mówiła mu wprawdzie coś o tem jego żona, a mianowicie, że Franciszka „chodziła z Mojżeszem po górze (strychu) ale oskarżony uważał to za plotkę.

Przewod. Więc nazajutrz, po pierwszej adwentowej niedzieli, byliście w Niebylcach; w śledztwie zaś mówiliście, żeście chodzili do Rymanowa.

Osk. To było na tydzień przedtem.

Obrońca dr. Fechtdegen składa na stół odezwę urzędu gminnego w Rymanowie, według której jarmark tamże odbył się w r. z d 28 listopada, a więc nazajutrz po zniknięciu Mnichównej.

Przewod. Po dniu 27 listopada r. z. widziano u was znaczne pieniądze; zdziwiło to nawet wszystkich znajomych, bo wszystkim wiadomo, że jesteście w złych stosunkach. Opowiedźcie nam wasze stosunki majątkowe

Oskarżony odpowiada, że dawniej miał 14 morgów gruntu, obecnie zaś tylko jeden morg; wszystko przeszło w posiadanie Mojżesza Rittera. Grunt odziedziczył po matce przed 20 laty a od czasu do czasu sprzedawał go po kawałku. Dwa razy sprzedał Mojżeszowi po 90 zł.; ostatnią razą spisał notaryalny kontrakt kupna i sprzedaży na początku r. z. Z otrzymanej wówczas kwoty „tulił przy sobie tak, aby żona nie wiedziała" 35 zł a mianowicie 3 dziesiątek i jedną piątkę, i te to pieniądze widziano u niego po zniknięciu Mnichównej. Z tej sumy wydał 10 zł. na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb domowych a resztę przepił.

Na liczne zapytania zaczyna się oskarżony wikłać i ostatecznie niepodobna dociec, zkąd wziął pieniądze. Sprawę powikłał jeszcze bardziej akt notaryalny, przedłożony przez obrońcę Ritterów. dr. Fechtdegena, według którego Stochliński wziął od Rittera na początku r. z. za grunt tylko 60 zł. (a nie 90 zł) w gotówce zaś otrzymał tylko 29 zł.

Przewodniczący przedstawia oskarżonemu, że do czynu przyznał się bardzo szczegółowo najpierw przed żandarmami, następnie przed sędzią śledczym w Strzyżowie, dalej wysłany pod eskortą żandarmeryi napowrót do Lutczy, przyznał się szczegółowo do czynu przed wójtem i podwójcim, potem powtórnie wobec sędziego śledczego, nareszcie przed współwięźniami i w szpitalu.

Na te przedstawienia odpowiada oskarżony, że żandarmi uwięziwszy go i sprowadziwszy do koszar, skuli mu ręce i nogi i powalili na ziemię. a jeden z nich bił go grubym kijem po całem ciele, drugi zaś deptał nogami po krzyżach, że „go naciągnięto jak nieboskie stworzenie". Oskarżony „zmaltretowany" odpowiedział na wszystko, o co go tylko zapytali żandarmi „tak", a o co go pytali, tego dziś nie wie

Przewod. To rzecz niemożliwa, aby żandarmi tak się z wami obeszli, ale przypuśćmy, że to prawda, dlaczegoż wobec sędziego śledczego przyznaliście się do wszystkiego?

Oskarżony twierdzi, że żandarmom podczas katowania musiał podać rękę na znak, że tak samo jak wobec nich zeznawać będzie przed sędzią.

Przewod. A dlaczegoż potem wobec wójta przyznaliście się znowu do winy?

Osk. Bo byli żandarmi przy mnie i obawiałem się, aby mnie znowu nie „męczyli".

Przewod. Gdyby i tak było, to przecież żandarmi oddali was komu innemu, dlaczegoż więc, nie mając już przy sobie żandarmów, powtórzyliście znowu wszystkie szczegóły wobec p. sędziego, a następnie wobec współwięźniów i w kaźni i w szpitalu?

Oskarżony nie daje żadnej odpowiedzi, po namyśle zaś twierdzi, że nie wiedział, co mówi.

Gdy przewodniczący przedstawia mu wszystkie szczegóły. które poprzednio opowiadał wielokrotnie, oskarżony, zamiast odpowiedzieć, zaczyna płakać.

Przy okazaniu dwóch siekier, utrzymuje oskarżony, że zna je i że były własnością Mojżesza Rittera

Przewod. Jakiego rodzaju człowiekiem jest Mojżesz?

Osk. Nie znam go bliżej.

Przewod. A wszakże sami opowiadaliście coś o jakimś Mandlu.

Osk. To ludzie mówili. Mandel procesował się z Moszkiem, a potem oślepł; mówiono, że to Moszko spowodował ślepotę.

Sędzia p. Kawski: Mówiliście, że pod razami żandarmów przyznaliście się do wszystkiego; sami nie twierdzicie, aby p. sędzia was bił, dlaczegoż więc, przyszedłszy do niego, nie opowiedzieliście, że was żandarmi „katowali" i że to, coście w obec nich zeznali, jest nieprawdą?

Oskarżony nie daje odpowiedzi.

Obrońca dr. Fechtdegen. Czy z pobicia mieliście sińce na ciele?

Oskarżony: A tak, „krew mi popsuli".

Przewod. Dlaczegóż nie pokazaliście sińców sędziemu?

Osk. milczy.

Prokurator. Wobec współwięźniów przyznaliście się do winy a sińców nikomuście nie pokazali.

Osk. milczy.

Drugi oskarżony, Mojżesz Ritter gołosłownie zaprzecza wszystkiemu, co dawniej powiedział Stochliński. Przyznaje, że Mnichówna służyła u niego, przyznaje, że okazane mu siekiery są jego własnością, ale przeczy, jakoby kiedykolwiek miał stosunki miłosne z Franciszką, przeczy, jakoby Franciszka była u niego wieczorem 27 listopada r. z. i jakoby ostatni ślad jej gubił się w jego mieszkaniu. W zapale zaprzeczania dochodzi oskarżony do tego, że przeczy własnym zeznaniom poczynionym w śledztwie a niemającym ostatecznie znaczenia. I tak twierdził w śledztwie, że trzej włościanie: Gaborski, Telesz i Marya Stochlińska byli u niego d. 27 listopada do późnej nocy, tak że wyprowadzając ich przyświecał świecą, dziś zaś twierdzi, że wymienieni odeszli do domu jeszcze za dnia

Przewod. Dzisiaj zmieniacie wszystkie zeznania dlatego, ponieważ znane wam już są zeznania waszych świadków odwodowych.

Oskarżony milczy.

Z długiego przesłuchania oskarżonego i jego odpowiedzi wypływa, że Marceli Stochliński chodził do niego bardzo rzadko, a w d. 27 listopada nikt go nie widział w domu oskarżonego. Nie jest także prawdą, aby Stochliński w d. 28 listopada był na jarmarku w Niebylcach.

Przewod. A wy to zkąd wiecie?

Oskarżony zmięszany nie daje odpowiedzi. Utrzymuje, że d. 27 listopada nie była u niego Mnichówna i że po raz ostatni widział ją na kilka tygodni przedtem. Przeczy także, aby po zniknięciu Mnichównej, dopytywał się o nią; tylko w styczniu r. b. potrzebując jej do posługi, na weselu córki, pytał się, gdzie się podziała.

Na przedstawienia przewodniczącego, że Mojżesz, według zeznań świadków, a zwłaszcza niejakiej Bilowej, miał prowadzić życie rozwiązłe i zalecać się do mężatek, daje oskarżony długą odpowiedź, z której wypływa, że ta Bilowa odegrała wobec niego rolę Putyfarowej, obecnie zaś, „mając złość do niego" za to, iż nie dał jej żądanych pieniędzy, świadczy na jego niekorzyść. Uporządkowanie piwnicy tłumaczy oskarżony (wbrew poprzednim swoim zeznaniom) w ten sposób, że żona jego naprawiła część piwnicy po sprzedaży ziemniaków, aby powstrzymać napływ wody. Zaprzecza, jakoby dopiero po wykryciu zwłok Mnichównej nastąpiło uporządkowanie piwnicy; miało się to stać znacznie wcześniej a ma to poświadczyć jakaś komornica. Zaprzecza także oskarżony twierdzeniu, jakoby po d. 27 listopada nikt nie miał przystępu do piwnicy; nie może również pojąć, jak po upływie 4 miesięcy (od 27 listopada do 6 marca) miały na siekierze znaleźć się ślady krwi i włosy Mnichównej. Przeczy, jakoby Mnichówna w lipcu i sierpniu r. z prawie co nocy przebywała w domu jego, a na zapytania pp. prokuratora, radcy Hanasiewicza i innych, daje odpowiedzi, które nie są zgodne ani z tem, co powiedział przed chwilą, ani z zeznaniami jego poczynionemi w śledztwie. I tak n. p. twierdził obecnie, że posag dla córki złożył na dwa miesiące przed ślubem, bo narzeczony nie chciał wziąć ślubu „nie widząc gotówki na stole", w kilka chwil później zaś zeznał, że tylko dlatego musiał zwlekać z ślubem córki, że aż do ostatniej chwili nie mógł zebrać pieniędzy.

Przy konfrontacyi z Stochlińskim, którego zeznania obecne w wielu szczegółach różnią się od zeznań Mojżesza, przychyla się tenże do zeznań Stochlińskiego.

Ujemny rezultat wydały także sumienne badania oskarżonej Gittli Ritterowej. Na wszystkie zarzuty, czynione jej i całej rodzinie w oskarżeniu, odpowiada przecząco, a celem osłabienia zarzutów ciężkich przytacza, że Mnichównę oddaliła sama ze służby, „bo dom był za ciężki"; w d. 27 listopada nie widziała Mnichównej, równie jak Marcelego Stochlińskiego. Mąż jej prowadzi się wzorowo, o stosunkach jego miłosnych nic nie wie; siekiery okazane są jej własnością, ale nigdy nie widziała na nich ani śladu krwi ani włosów. Piwnicę wyporządziła przed przypadkowem odkryciem zwłok Mnichównej, a uczyniła to w celu zapobieżenia napływowi wody (w śledztwie mówiła, że zestrugała ziemię, aby bezpiecznie mogła ustawiać garnki z mlekiem). Do piwnicy nie zabraniała nikomu przystępu, ma to poświadczyć pastuch Firlej, z którym wchodziła do piwnicy celem wyniesienia wiktuałów. O „innym stanie" Mnichówny dowiedziała się od męża dopiero na dwa tygodnie przed wykopaniem zwłok Franciszki, mąż zaś dowiedział się o tem we wsi od wójta, a wójt od księdza. Niewiadomo również oskarżonej, ażeby Franciszka miała kawalera. Wszystko, co Stochliński opowiedział w śledztwie, jest wymysłem i bajką.

Przy konfrontacyi Gittli z poprzednio badanymi oskarżonymi, stosuje się Mojżesz do zeznań żony co do szczegółów sprzecznych z jego zeznaniami, Stochliński zaś nie daje żadnych nowych wyjaśnień.

Krótkie było przesłuchanie Beili i Chaji; obie odpowiedziały zgodnie, że nic im niewiadomo o czynach opowiedzianych dawniej przez Stochlińskiego. Bejla przyznaje, że w d. 27 listopada chodziła do Stochlińskich, ażeby widzieć się z Mnichówna, po którą przyszła służąca ze dworu; Mnichówna nie chciała przyjąć służby w dworze, Bejle odeszła do domu i od tej chwili nie widziała już więcej Franciszki.

Nastąpiło przesłuchanie świadków.

Salomea Szopa, córka wójta z Lutczy, przystojna 26-letnia mężatka. opowiedziała z werwą, że chociaż jest już mężatką, mimo to bawi ciągle u ojca, „bo mój nie jest jeszcze gospodarzem". Wiadomo świadkowi, że Mnichówna nie miała kawalera, że trudniła się zarobkiem, ale nie słyszała nigdy, aby wdawała się z mężczyznami. Na kilka dni przed wykryciem zwłok Franciszki, przyszedł Mojżesz do Salomei z prośbą, aby dowiedziała się u ojca, gdzie on to słyszał, „że Franciszka między żydami zginęła." „Zkąd tatulo mogą wiedzieć te interesa? — powiedział Mośko — ja zaś nie pytałam tatula, bo co mnie ta Franka obchodzi." Przy innej okazyi, a takich okazyj było więcej, bo „Mośko zaglądał do nas często", powiedział on do mnie: „Jak mię będą tyrpali za tę Frankę to tylko żona będzie temu winna, bo nie wiedzieć po co litowała się nad tymi dziadami." Innym razem — już po wykryciu zwłok — powiedział Mośko: „Ja się nią brzydził, gdy umyła jakie naczynie, nie mogłem jeść; musiała je obmyć żona albo która z córek." Kilka razy pytała Salomea Mojżesza, dlaczego tak posmutniał? Mośko zaś powiedział: „Nie mam pieniędzy, a córkę trzeba wydać, jałówka odeszła a koń zdechł — jak tu się cieszyć? Rezultatem tych skarg było, że Salomea pożyczyła Mośkowi 15 zł. i czeka do tej chwili na oddanie długu.

Na tem zakończono rozprawy w dniu dzisiejszym.

OSTATNIA POCZTA

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych wszystkiemi głosami przeciw trzem to jest pp. Skenego, Zedwitza i Grossa uchwalono przystąpić do szczegółowych rozpraw nad ustawą przemysłową poczem hr. Belcredi jako sprawozdawca zabrał jeszcze ostatni głos. Mowca stwierdziwszy pocieszający symptomat, że lewica głosowała za przystąpieniem do rozpraw szczegółowych, widzi w nim objaw świadczący o możności pewnego porozumienia w sprawach ważniejszych. Już znany socyalno-polityczny wniosek lewicy był zdaniem mowcy wiele znaczącym symptomatem pojednawczym a chociaż treść jego merytoryczna jest właściwie bezprzedmiotową, gdyż odnosi się tylko do rzeczy albo już będących w toku rozpraw, albo takich, które notorycznie rząd już przygotował, mimo to wniosek lewicy może być tylko tak pojętym, że i opozycya zgadza się z tem postępowaniem rządu. Mowca odpowiada dalej wyczerpująco na wszystkie zarzuty czynione ustawie w ciągu rozprawy, szkicuje obecne socyalne stosunki, zwłaszcza ze względu na włościan i rękodzielnictwo i widzi w przedłożeniu pierwszy ważny krok do takiej reformy, która jako organizacya pracy dla Austryi nieodzowną jest koniecznością. (*Żywe oklaski z prawicy*).

W dyskusyi szczegółowej deput. Reschauer przy paragrafie 1ym, zawierającym rozdział przemysłu na trzy rodzaje, omawia całą kwestyę przemysłową, polemizuje przeciw dep. Lienbacherowi i Liechtensteinowi i oświadcza, że przemysł rękodzielniczy nie może być podniesiony przez nowe paragrafy lecz przez dostarczenie pieniędzy. Mowca życzy sobie, żeby t. z. przemysł domowy nie był zaliczony do przemysłu rękodzielniczego, oraz aby lista rzemiosł zaliczonych do tej kategoryi była określona ustawą (*Brawo z lewicy*).

O dalszym przebiegu rozpraw wczorajszych donoszą

Deputowani Schönerer i Fürnkranz, jak doniósł telegram umieszczony w części wczorajszego nakładu, wystąpili wczoraj z wnioskiem, który wywołał w całej Izbie niepospolitą wesołość. Panowie ci zażądali rozwiązania Izby i wezwania rządu, aby rozpisał nowe wybory. Wniosek ten, jak się spodziewać należało, nie został poparty.

Gorszące zajścia, której widownią była na sobotniem posiedzeniu Izba niższa sejmu węgierskiego, wywołało powszechnie nader przykre wrażenie i oburzyło do żywego tych wszystkich, którzy mają choćby lekkie wyobrażenie o przyzwoitości. To też prezes ministrów p. Tisza na wczorajszem posiedzeniu Izby skarcił tego rodzaju postępowanie i zwrócił się z prośbą do wszystkich deputowanych bez różnicy stronnictw, aby nie dopuścili w przyszłości podobnych zajść kompromitujących całą Izbę i dyskredytujących w oczach całego świata parlamentaryzm węgierski.

Zapowiedziane są, jak już wczoraj w części nakładu donieśliśmy, bliskie zmiany w gabinecie angielskim. *Daily News* dowiadują się, że lord Derby wstąpi wkrótce do gabinetu. Inne zmiany gabinetowe nastąpią przed zebraniem się parlamentu. Gladstone wkrótce złoży urząd kanclerza skarbu, ale pozostanie pierwszym ministrem.

Z Rzymu donoszą, że skompromitowani w zamachu tryesteńskim Lewi i Parenzano zostali w d. 9 b. m. wypuszczeni na wolność.

Młodzież uniwersytecka włoska urządza pielgrzymkę na Caprerę.

W Romanii odbywają się zgromadzenia ludowe, celem uchwalenia rezolucyi, żądającej zniesienia przysięgi deputowanych.

Do *Daily News* donoszą z Konstantynopola, że pomiędzy Portą i Bułgaryą toczą się układy w sprawie haraczu bułgarskiego. Gdyby rokowania spełzły bez skutku, Porta ma zamiar odwołać się do pośrednictwa mocarstw.

W Konstantynopolu zwracają uwagę na podróż do Tripolis dra Nachtigala, konsula generalnego niemieckiego w Tunisie. Dr. Nachtigall przed dwoma laty zachęcał Włochy, ażeby zajęły Tripolis tytułem kompensaty za utratę wpływu w Tunisie, obecnie zaś krąży w dzienikach pogłoska, że ks. Bismarck zalecał rossyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Giersowi, aby w tym duchu przemawiał w Rzymie.

Jak donieśliśmy wczoraj w części nakładu, *Times* dowiadują się, że Egipt przyczynia się do kosztów utrzymania armii okupacyjnej angielskiej sumą 3200 funtów miesięcznie.

Daily Telegraph otrzymuje z Kairu telegram donoszący, że całe ministerstwo egipskie zamierza podać się do demisyi za przykładem Riaza-baszy.

Standard zapewnia, że organizacya armii egipskiej została odroczoną do końca okupacyi angielskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 grudnia. W dalszym ciągu dyskusyi nad ustawą przemysłową na posiedzeniu Izby deputowanych dep. hr. Mieroszowski wniósł do paragrafu pierwszego poprawkę, żądającą, aby uznawanie pewnych rodzajów przemysłu za prowadzenie rzemiosła nie było pozostawione samemu tylko rządowi, lecz ażeby krajowe władze przemysłowe decydowały o tem w pierwszej instancyi, a rząd dopiero w drugiej.

Deput. Matscheko przywodzi szereg dat statystycznych na dowód, że pod dzisiejszem ustawodawstwem przemysłowem przemysł rozwinął się potężnie, nie uważa zatem za stosowne ograniczać obecnie wolności przemysłowej. Dalej mowca polemizuje przeciw podzieleniu rzemiosł na trzy kategorye i przemawia za usunięciem innych niedogodności, które stoją na przeszkodzie rozkwitowi przemysłu, a mianowicie za zmianą przepisów o konkursach. (*Oklaski z prawicy*)

Dep. Mattus i towarzysze wnoszą rezolucyę wzywającą rząd, ażeby bezzwłocznie wniósł projekt ustawy o utworzeniu samoistnych Izb przemysłowych i reorganizacyi Izb handlowych.

Następne posiedzenie jutro.

Budapeszt, 12 grudnia. Na posiedzeniu Izby deputowanych przy pozycyi budżetu „koleje państwowe" odrzucono większością 131 przeciw 96 głosom wniosek deputowanego Pazmandy, żądający, żeby język węgierski był wyłącznie używanym w służbie komunikacyj węgierskich.

W dyskusyi nad budżetem ministerstwa handlu opat Goendoecs przemawiał za rewizyą ustawy przemysłowej i pociągnięciem mających zamiar prowadzić rzemiosło do obowiązku składania dowodów uzdolnienia.

Minister handlu oświadczył, że jutro odpowie na te przemówienia.

Berlin, 12 grudnia. Przy pierwszem czytaniu dwuletniego budżetu Izba większością 224 przeciw 43 głosom odrzuciła wniosek przekazania komisyi pewnych części budżetu na rok 1884/85, jak również wniosek żądający przekazania tych części komisyi budżetowej z poleceniem, aby złożyła sprawozdanie, czy zarzuty czynione systemowi wnoszenia budżetu na dwa lata są uzasadnione ze stanowiska faktycznej kontroli nad finansami państwa. Izba przyjęła tylko wniosek odesłania pewnych części budżetu na rok 1883/84 do komisyi budżetowej.

Berlin, 12 grudnia. Według *Post* rząd pruski postawił w radzie związkowej wniosek podwyższenia cła od drzewa surowego z 10 na 30, a obrobionego z 25 na 50 fenigów od podwójnego centnara.

Bukareszt, 12 grudnia. (*Tel. pr.*) Pogłoska o powrocie cara do Gatczyna zostaje w związku z kilkoma ważnemi politycznemi aresztowaniami, dokonanemi w nocy poprzedzającej uroczystość św. Jerzego.

Minister sprawiedliwości opracował projekt ustawy, mocą której zarządcy cudzego majątku, kas państwowych i stowarzyszeń akcyjnych, jeżeli dopuszczą się defraudacyi przenoszącej 3.000 rsr. będą na przyszłość karani ciężkiemi robotami w kopalniach syberyjskich.

Bukareszt, 12 grudnia. (*Tel. pr.*) Według doniesień z Rzymu, odwiedziny króla Karola spodziewane są tam wkrótce.

Belgrad, 12 grudnia. ((*Tel. pryw.*) Skupczyna serbska ciągle jeszcze nie jest w komplecie potrzebnym do uchwał. Opóźniający się deputowani zostali wezwani do przybycia pod karą tysiąca franków.

Gałacz, 12 grudnia (*Tel. pryw.*) Parowiec rossyjsko-bułgarski *Gyury*, który pełnił regularną służbę pomiędzy Odessą i Sistową, zatonął w odnodze Dunaju powyżej ujścia Sulina. Kilku podróżnych utonęło, osada okrętowa ocaliła się.

Paryż, 12 grudnia. Izba deputowanych dyskutowała nad budżetem wydatków nadzwyczajnych. Minister skarbu skonstatował, że sytuacya nie jest wprawdzie świetna, ale bynajmniej niegroźna i zapewnił, że w roku 1884 deficyt nie dosięgnie miliona. Należy czekać wzrostu dochodów przed zdecydowaniem się na nowe wydatki, dlatego rząd sprzeciwia się wszelkim nowym wydatkom, których niezbędność niezbicie wykazaną nie została. Mowca położył nacisk na konieczność rozłożenia robót publicznych na lat kilka.

Paryż, 12 grudnia. Gambetta dzisiaj wstał z łóżka.

Wiedeń, 12go grudnia. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 3.099 sztuk wołów, między temi 632 galicyjskich, 1.886 węgierskich, 581 niemieckich. Ogólny przypęd był o 219 sztuk silniejszy niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był ociężały, ceny spadły o 2 zł. 50 ct. i tylko dalszej zniżce cen należy zawdzięczać, że wszystko sprzedano. Płacono woły galicyjskie po 48 do 54 zł., towar najlepszy po 60 zł.; za węgierskie 53—58·50 zł., towar najlepszy po 59 do 62 zł.; za niemieckie po 52 do 62 zł., za krowy po 50 do 56 zł., za buhaje po 48—53 zł. za 100 kilo martwej wagi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 grudnia 1882, godzina 1 min. 45. Losy kredytowe 174·75, Węg. akcye kredyt. 281·25, Akcye anglo-austr. 120·—, Akcye banku Union 114·25, Akcye kolei Karola Ludwika 303·50, Akcye kolei północnej 268·75, Akcye kolei południowej 137·50, Akcye kolei Alföld. 165·50. Akcye kolei Elżbiety 208·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 158·50, Wiedeńskie losy 124·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 93·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·50, Losy regulacyi Cisy 108·70, Losy tureckie 25·25, Węgierska renta 118·65, Akcye banku związkowego 108·80, Akcye banku obrotowego —·— Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —.—, Rubel papierowy 1·16·1/2, Węgierskie losy 117·—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie silne.

Wiedeń, 11 grudnia 1882, godzina 5 min. 35. Akcye kredytowe 287·90, Anglo-Austr. —·—. Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 302·50, Południowa —·—. Renta papierowa 76·55, Galicyjskie listy zastawne 101·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·75, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·46 1/2, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 12 grudnia 1882, godzina 10 min. 40. Akcye kredytowe 290·—, Anglo-Austr. 119·—, Unionbank 113·40, Kolej Karola Ludw. 303·75, Południowa 138·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·46·1/2. Rubel papierowy 1·16 3/4. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 11 grudnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 9·75 do 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 31·75 do 32·— zł. Buda-Peszt: Przenica 100 kilogr. (na wiosnę) 9.42 do 9·45 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13 25 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 175·50 m, żyto —·— m., spiritus 51·40, olej rzepakowy 65 50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 60·30 fr., olej rzepakowy 84·50 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 12 grudnia 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 733.7mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 1.2°C. Psychrometr wilgotny — 0 8°C. Prężność pary 4.6mm. Wilgoć 92%. Zachmurzenie 9. Wiatr SW1. Ozon 9.

Temperatura powietrza — 1.0°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 759.8mm.

Przyjechali do Lwowa
dnia 11 grudnia 1882 r.

Hotel George'a

Pp. S. Augustynowicz z Szeptyc. M Eissler z Wiednia. B. Jahn z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. M. Czajkowski z Żerawy. G. Kamiński z Laszek górnych. K. Rudnicki z Podwołoczysk.

Hotel Europejski.

Pp. Dr A. Swirski z Jasła. F Sans z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp. K. Donersberg z Bukowiny J. Friedländer z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. E. hr. Borkowski do Suchowoli J. hr. Sze.tycki do Przyłbic. E. Zagórski do Kołodziejówki. B. br. Popper do Wełdzirza W Markowski do Krakowa. W. Wernicki do Podwołoczysk. L. Rychlicki do Nowoszyc. W. Witosławski do Wełdzirza. T. Żelechowski do Krakowa. T. Matczyński do Polski.

Pociągi kolejowe.

(podług zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Podwołoczysk: na dworzec w Podzamczu o godz 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 3 min. 39 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz 10 min 32 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min 50 rano i o godz 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 8 min 20 pociąg omnibusowy; wieczór o godz 8 min. 20 pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min 20 przed południem mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

(podług zegaru lwowskiego)

Do Krakowa: o godz. 10 min. 50 przepółnocą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min 9 po południu pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min 30 po południu i o godz 10 min. 33 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca w Podzamczu, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi **75 ct.** drudzy 30 ct. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje rocznie **4 zł**, półrocznie **2 zł**, ćwierćrocznie **1 zł.**,

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 11 grudnia 1882.

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	302 —	305 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	166 —	169 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	302 —	306 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247 —	252 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97 75	98 75
" " " 4 pr. w. a.	90 25	91 75
" " " 5 pr. okresowe	97 75	98 75
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86 60	88 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100 75	101 75
" " " 5 pr. w. a.	97 50	98 50
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100 50	101 50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 50	102 —
" " " " 5 pr. w. a.	93 50	95 -
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.	— —	— —
4 Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	97 40	98 70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100 —	101 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 —	102 50
5. Losy miasta Krakowa	19 50	21 50
" Stanisławowa	23 50	25 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 54	5 64
Dukat cesarski	5 56	5 66
Napoleondor	9 41	9 51
Półimperyał	9 72	9 82
Rubel rossyjski srebrny	1 52	1 62
" " papierowy	1 15½	1 17½
100 marek niemieckich	58 15	58 80
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 7 grudnia 1882

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.55	76.70
luty-sierpień	76.55	76.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.25	77.40
kwiecień-październik	77.50	77.65
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	117.75	118.25
" " 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr.	129.75	130.25
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	135.75	136.25
" " 1864 po 100 zł.	169.—	169.75
" " 1864 po 50 zł.	169.—	169.75
Renty Com. po 42 lir austr.	40.—	42.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	145.—	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	91.30	91.45
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	94.50	94.65
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	98.—	100.—
Galicyi	97.50	98.—
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98.—	98.75
Węgier	98.—	98.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	120.50	120.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	290.80	291.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	840.—	850.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	825.—	827.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	575.—	576.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	208.—	208.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2692.—	2697.—
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	303.50	304.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	167.—	167.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	343.25	343 75
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	137.20	137.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	158.—	158.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	98.90	99.15
" " " " premiowe po 3%	99.75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
" " " " w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
" " " " w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89.75	90.25
" " " " po 5 proct.	97.50	98.50
" " " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.50	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.—	101.50
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	100.75	101.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr	100.10	100.30
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	100.50	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.80	94.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.25	94.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	—.—	104.75
" po 100 zł. w. a.	101.50	102.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.25	99.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	92.30	92.80
z r. 1867	99.25	99 50
z r. 1868	94.50	94.90
z r. 1872	93.—	93.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	92.—	92.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.50	175.—
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.50
Tow żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	108 —	108 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	20.—	20.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.75	24.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.—	35.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.75	19.25
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.50	47.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
" " po 50. zł. w. a.	64.—	65. –
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26.75	27.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.50	37 50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119. –	119.30
Paryż za 100 fr.	47.20. –	47.25. –

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.64.—	5.66.—
" pełnej wagi	5.63.—	5.65.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.46.—	9.47.—
Rossyjski imperyał	9.74.—	9.76 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 11 grudnia 1882.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	55
" " " w srebrze	77	20
Renta w złocie	94	75
5% austr. renta marcowa	91	40
Akcye banku wiedeńskiego	825	—
" " kredytowego	289	70
Londyn	119	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	46
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	58	40

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 1084/R.s.o. (8303 3—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Gródku rozpisuje niniejszem konkurs na jedną posadę stałą młodszego nauczyciela przy szkole wydziałowej w Gródku z roczną płacą 500 zł. w. a.

Chcący się ubiegać o tę posadę mają wnieść należycie udokumentowane podania do końca b. m. do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Gródek, dnia 5 grudnia 1882.

L. 1338/R.S.O. (8278 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs do końca stycznia 1883, w celu stałego obsadzenia posad nauczycielskich w żółkiewskim okręgu szkolnym, a mianowicie:

1) Przy szkole 2 klasowej w Wulce mazowieckiej posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. (w co wlicza się wartość użytku 6 morgów pola w kwocie 30 zł. i 2 sągi drzewa wartości 6 zł.) oraz 50 zł. za kierownictwo, obok wolnego pomieszkania.

Przy szkole 2 klasowej w Rzeczycy posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł., (w co wlicza się wartość zboża w kwocie 36 zł.) oraz 50 zł., za kierownictwo, obok wolnego piemieszkania.

2) Przy szkołach 2 klasowych z płacą roczną 450 zł. bez wolnego pomieszkania 1. w Potyliczu, 2. w Uhnowie.

3) Przy szkołach 1 klasowych z roczną płacą 300 zł i wolnem pomieszkaniem w Bojańcu, Butynach, Dobrosinie, Domaszowie, Dziewięcierzu, Mierzwicy, Nowemsiole, Sulimowie, Turynce, Wasylowie i Winnikach.

4) Przy szkołach 1 klasowych etatotowych z wolnem pomieszkamiem i roczną płacą 300 złr, w którą wlicza się wartość pobieranych naturaliów: W Bełzcu wartość zboża w kwocie 60 zł., w Kłodnie użytek 17 morgów gruntu w kwocie 55 zł., podatek opłaca nauczyciel) w Kłodzienku użytek ogrodu w kwocie 10 zł., w Różance wartość 2 sągów drzewa w kwocie 14 zł., w Żurawcach wartość zboża w kwocie 54 zł., użytek pola w kwocie 10 zł, w Zameczku wartość 2 sągów drzewa w kwocie 6 zł., w Lubelli wartość ziemiopłodów w kwocie 26 zł 40 ct.

5) Przy szkołach filialnych z roczną płacą 250 zł., i wolnem pomieszkaniem: W Artasowie, Kulawie, Mokrotynie, Nahorcach, Soposzynie, Wiązowie i w Żółtańcach.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o tę posady, mają wnieść podania wraz z dokumentami i wykazami służbowemi do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żółkwi za pośrednictwem swych przełożonych i tych c. k. Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
W Żołkwi, 28 listopada 1882.

L. 69999. (8373 2—3)

W celu nadania opróżnionego stypendyum w kwocie rocznej 78 zł. z fundacyi ś. p. Maryi Rohmederowej przeznaczonego dla ubogiego ucznia, oddającego się naukom medycznym w kraju urodzonego w Galicyi rzym. kat religii rozpisuje się konkurs z terminem do końca grudnia 1882, kandydaci zawodu lekarskiego ubiegający się o to stypendyum winni wnieść swe podania za pośrednictwem Wydziału lekarskiego przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa, i dołączyć do podań metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież świadectwa szkolne.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 29 listopada 1882.

Księgi gruntowe.

L 17502. (8283 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości tabularnych pod nazwami tabularnemi:

I. W okręgu sądu obwodowego w Tarnowie.

Lubiczko czyli Libisko, w gminie katastralnej Lubiczko;

Pałuszyce I. Dom. 11 pag. 189 i Pałuszyce II. Dom. 31 pag. 211 w gminie katastralnej Pałuszyce, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowy;

Dębowa, Skórowa, w obrębie rzeczonych gmin katastralnych, w okręgu sądu powiatowego w Brzostku;

Dąbrówka Dom 117, pag. 184 i Dom. 241 pag. 300, w gminie katastralnej Dąbrówka, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Cierpiecz czyli Cierpiesz, w gminie katastralnej Cierpisz;

Gnojnica, w gminie katastralnej Gnojnica;

Ruda, przyległość do dóbr Góra Ropczycka, w gminie katastralnej Ruda, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Kobyle w pars Dom. 37, pag. 75 i Kobyle pars. Dom. 83 pag. 449, w gminie katastralnej Kobyle.

Jazowa, w gminie katastralnej Jazowa, w okręgu sądu powiatowego w Frysztaku;

Jodłówka Dom 11 pag. 321, i Wałki Dom 11 pag. 313, w gminie katastralnej Jodłówka, w okręgu sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Tarnowie:

Jawornik Dom. 418 pag. 214, w gminie katastralnej Jawornik II. część Czarna, w gminie katastralnej Czarna, w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie;

Nagawczyna, w gminie katastralnej Nagawczyna, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Siedliska Dom. 28 pag. 451 Siedliska część Dom. 397 pag. 450 i Sołtystwo Załuska Dom 131 pag. 166, w gminie katastralnej Siedliska, w okręgu sądu powiatowego w Tuchowie;

II. W okręgu sądu obwodowego w Wadowicach:

Bugaj, w gminie katastralnej Bugaj, w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi;

III. W okręgu sądu obwodowego w Nowym Sączu:

Wadowa Góra czyli Wałowa Góra Dom. 67 pag. 249 osobne ciało tabularne i Kisielówka Dom 47. pag. 29 et. Dom. 21 pag. 191 osobne ciało tabularne, w obrębie rzeczonej gminy katastralnej, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Roztoka ryterska wielka i mała ad Barczyce Dom. 113 pag. 276 i pag. 278, w obrębie gminy katastralnej Roztoka ryterska.

Kokuszka, w gminie katastralnej Kokuszka, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu; położonych według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane za nowe wykazy tychże posiadłości tabularnych poczynając od dnia 15 grudnia 1882, uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w dotyczącym sądzie kolegialnym a mianowicie wymienione pod I w sądzie obwodowym w Tarnowie, pod II w sądzie obwodowym w Wadowicach, pod III w sądzie obwodowym w Nowym Sączu, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy to zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości wykazami tabularnemi objętej, jedynie przez wpisanie do tychże wykazów może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem w myśl §. 3 ustawy z 25 lipca 1871 N. 96 d. p. p. postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów tabularnych:

Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzy na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te wykazy lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowych wykazów tabularnych tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do dotyczącego sądu kolegialnego a mianowicie: co do wykazów tabularnych ad I w sądzie obwodowym w Tarnowie, ad II w sądzie obwodowym w Wadowicach, ad. III w sądzie obwodowym w Nowym Sączu, najdalej do dnia 31 grudnia 1883, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych wykazach tabularnych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejsze księgi tabuli krajowej w miejsce których nowe wykazy tabularne wstępują, były wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 25 października 1882.

L. 2156. (8369)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Wyżniany składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone do dnia 15 grudnia 1882.

C. k. sąd powiatowy.
Gliniany 30 listopada 1882.

L. 3582. (8370)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Sławita składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, mogą być wnoszone do dnia 16 grudnia 1882

C. k. sąd powiatowy
Gliniany, 30 listopada 1882.

L. 5219. (8396)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych Niebylec i Gwoździanka.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 19 grudnia 1882, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Strzyżów, 6 grudnia 1882

Licytacye.

L. 17247. (8311 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Feibisza Szleifera w kwocie 5 zł. z pn. odbędzie się dnia: 18 stycznia, dnia 31 stycznia i dnia 13 lutego 1883, o godz. 10 rano, w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Piotra Czarnego własnej, nietabularnej pod l. k. 271 położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowoj 288 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 28 zł. 80 ct.
Stanisławów, 19 października 1882.

L 6437. (8393 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 6 zł. 32 ct. i 22 rat po 6 zł. z pn. odbędzie się w dniach: 22 grudnia 1882, 23 stycznia i 20 lutego 1883, zawsze o 11 godzinie rano, publiczna sprzedaż realności Dmytra Cyca pod l. 20 w Stankowej położonej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, przy trzecim niżej tej ceny

Cena wywołania 150 zł. Zakład 15 zł.
Inne warunki w sądzie przejrzeć można.
C. k. sąd powiatowy
Lisko, dnia 15 listopada 1882.

Licytacye.

L. 3704. (8333 2—3)
Dnia: 20 grudnia, 19 stycznia i 21 lutego 1883, o godzinie 9 przed południem, zostanie realność l. kons. 109 rep. 91 w Turzem w drodze licytacyi przy 1szym i 2gim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.
Cena wywołania wynosi 250 zł. w. a.
Wadyum 25 zł. w. a.
Dalsze warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Staremiasto, 20 września 1882.

L. 3925. (8334 2—3)
W dniach: 20 grudnia 1882, 19 stycznia i 20 lutego 1883, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. konsk. 61/49 w Potoku wielkim położonej, dłużnika Iwana Seńczyszaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojnie sumy 150 zł. w. a z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa 300 zł. Wadyum 30 zł.
Resztę warunków w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Staremiasto, dnia 28 sierpnia 1882.

L. 3981. (8316 2—3)
Na dniu: 19 grudnia 1882, 19 stycznia i 21go lutego 1883, każdym razem o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 261 w Grzymałowie.
Cena wywołania 125 zł. Wadyum 12 zł. 50 ct. w. a.
Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Grzymałów, 31 października 1882.

L. 4707. (8335 2—3)
W dniach: 20 grudnia 1882, 19 stycznia i 20 lutego 1883, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności, pod l. konsk. 175 w Leninie wielkiej położonej, nieobjętej masy po ś. p. Wasylu i Katarzynie Kulas własnej, w tutejszym c. k sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 147 zł. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa 300 zł. Wadyum 30 zł.
Resztę warunków w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Staremiasto, dnia 22 września 1882.

L. 3841. (8320 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do wiadomości, że na dniu: 22 grudnia 1882, 22 stycznia i 22 lutego 1883, każdym razem o godzinie 10 rano, celem wydobycia kwoty 15 zł. z pn. w sądzie egzekucyjna sprzedaż realności l. 67 w Puźnikach w ten sposób się odbędzie, iż takowa na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.
Cena wywołania 200 zł. Wadyum wynosi 20 zł.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.
Tłumacz, dnia 30 czerwca 1882.

L. 5567. (8265 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Uhnowie uwiadamia, że w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Danielowi i Maryi Łysiakom pto 144 złr. 33 ct. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna licytacya dłużniczej realności pod l. k. 53 w Uhnowie położonej, dotąd ciała tabularnego niestanowiącej, w protokole z dnia 9 maja 1879 zastawniczo opisonej w dniu 9 stycznia, 12 lutego i 12go marca 1883 zawsze o godzinie 10tej rano z tem, że realność na pierwszych 2 terminach za cenę szacunkową lub wyżej tejże, na trzecim także niżej takowej sprzedaną zostanie.
Cena szacunkowa wynosi kwotę 600 złr. w. a.
Wadyum 60 złr.
Resztę warunków i akt opisania są do przejrzenia w ts. registraturze.
Uhnów, dnia 9 października 1882.

L. 5536. (8243 2—3)
W dniu 3 stycznia, 7 lutego i w dniu 7 marca 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w c. k. sądzie powiat. w Sądowej Wiszni przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 15 w Arłamowskiej Woli położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Justyny i Michała Kryworuków własnej, na rzecz zakładu kredytowego wł. ściańskiego we Lwowie celem zaspokojenia kwoty 143 zł. 88 ct a. w. z przynależ. z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej.
Cenę wywołania stanowi 350 złr.
Wadyum wynosi 35 złr.
Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania można można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.
Sądowa Wisznia dnia 20 listopada 1882.

L. 5305. (8337 2—3)
W dniach: 20 grudnia 1882, 19 stycznia i 20 lutego 1883, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. konsk. 83 subrep. 118 w Wołoszynowie położonej, dłużników Michała, Iwana, Tacyanny, Mikołaja Filipków własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 196 zł w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa 600 zł Wadyum 60 zł.
Resztę warunków w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Staremiasto, dnia 30 września 1882.

L. 151 (8158 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 137 zł 27 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie 28 grudnia 1882, 25 stycznia i 1 marca 1883 zawsze o godzinie 10 rano licytacya realności pod Nk 11 subrep 23 w Chyrowy Jana Pela własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.
Cena wywołania 300 zł. Zakład 30 zł. a. w.
Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Dukla, 6 września 1882.

L 165. (8200 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 zł, a względnie niespłaconej jeszcze reszty 101 zł. 1 ct., odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie, w 3 terminach dnia 8 stycznia, 12 lutego i 12 marca 1883 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa licytacya gospodarstwa pod lk 20 w Dziewinie, powiecie bocheńskim położonego, do masy spadkowej Wojciecha Adamskiego należącego, ciała hipotecznego niestanowiącego.
Cena wywołania wynosi 800 zł, a wadyum 80 zł.
Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków są w tutejszej registraturze do przejrzenia wyłożone.
Bochnia, dnia 29 września 1882.

L. 1473. (8224 3—3)
Na dniu 25 stycznia, 15 lutego i 16 marca 1883, każdym razem o godzinie 11 rano odbędzie się tu w sądzie celem ściągnięcia, przez Arona Szymona Weissberga przeciw masie spadkowej ś. p Oleksy Proniuka, wywalczonej kwoty 18 zł 80 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż niwy ornej zwanej „Stawisko" do realności włościańskiej pod lk 18 w Krechowie należącej, w powiecie Żydaczowskim położonej.
Cena wywołania 300 zł. a w. Wadyum 30 zł. a. w.
Resztę warunków można tu w sądzie przejrzeć.
Z c. k. sądu powiatowego.
Żurawno, 30 sierpnia 1882.

L. 1875. (8232 3—3)
Sieniawski c. k. sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie należytości Wolfa Karpfa w kwocie 90 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa licytacya gospodarstwa pod N. 24 w Woli pełkińskiej w powiecie sądowym Sieniawskim w starostwie Jarosławskiem położonego Jakóba Machały własnego, ciała tabularnego niestanowiącego na dniu 8 lutego i 8 marca 1883 o 10 godz. rano tylko za cenę szacunkową 317 zł. lub wyżej, zaś na dniu 12go kwietnia 1883 i niżej ceny szacunkowej.
Wadyum wynosi 32 zł.
Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.
Sieniawa, 30 września 1882.

L. 783. (8162 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 84 zł. 24 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. kons. 104 subrep. 9 w Myscowy, spadkobierców Matija Orszaka własnej, 28 grudnia 1882, 1 lutego i 1 marca 1883 zawsze o godzinie 10 rano.
Cena wywołania 200 zł. Zakład 20 zł. a. w.
Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania można przejrzeć w egistraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Dukla, dnia 30 sierpnia 1882.

L 145. (8155 —3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 294 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie 21 grudnia 1882, 18 stycznia i 22 lutego 1883 zawsze o godzinie 10 rano licytacya realności pod Nk. 34 w Iwli, Józefa Muchy własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.
Cena wywołania 800 zł Zakład 80 zł. a. w
Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Dukla, 6 września 1882.

L 5409. (8198 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Wieliczce podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 438 zł. 17 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 24 stycznia, 21 lutego, 28 marca 1883 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 15 w Czarnochowicach położonej, dłużnika Antoniego Szydłaka własnej.
Zakład wynosi 200 zł. Cena wywołania 2000 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tu-sądowej registraturze.
Wieliczka, dnia 18 listopada 1882.

L. 1459. (8201 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 150 zł w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 83 zł. 19 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie w trzech terminach, dnia 8go stycznia, 12 lutego i 12go marca 1883 r. każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa spredaż realności dłużnika Jędrzeja Budysia pod licz. kon. w Łazach w powiecie Bocheńskim położonej, wyk. hip. l. 18 objętej.
Cena wywołania wynosi 1650 złr., a zakład 165 złr.
Protokół zastawniczego opisania, wyciąg hipoteczny i reszta warunków są do przejrzenia w tutejszej registraturze wyłożone.
Bochnia dnia 29 września 1882.

L. 4281. (8207 3—3)
C. k sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 2287 zł. 68 ct. z pn. odbędzie się w dwóch terminach a to 11 stycznia i 12 lutego 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem, publiczny przymusowy przetarg realności pod l. 798|a w Pniowie położonej, dłużnika Jana Chomiaka własnej.
Cenę wywołania stanowi kwota 4500 złr. w. a.
Wadyum wynosi 450 zł.
Bliższe warunki jak i protokół opisania mogą być w registraturze sądowej przejrzane. C. k. sąd powiatowy
Nadwórna 9 sierpnia 1882.

L. 5293. (8227 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie celem zaspokojenia wierzytelności Anny Doleżal jako prawonabywczyni Wolfa Adwokata w kwocie 392 zł. 98 ct. a. w. z odsetkami po 6 prc. od dnia 16 października 1877 i kosztami rozpisuje niniejszem ponowną przymusową sprzedaż 5|12 i 2|12 części realności pod l. 140|64 w Rzeszowie położonej, własnością Walentego Czaczyńskiego będących, która to sprzedaz w tutejszym sądzie obwodowym w dwóch terminach t. j. dnia 18 stycznia 1883 i dnia 1 marca 1883 każdym razem o godzinie 10tej z rana według warunków następujących przedsięwziętą będzie:
1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową sprzedać się mających części tej realności w kwocie 903 zł. a. w., niżej której to ceny części wyż wyrażone na owych dwóch terminach sprzedane nie zostaną.
2. Każdy chęć kupna mający winien jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza licytacyjnego tytułem wadyum 10 prc ceny szacunkowej t j. kwotę 90 zł. 30 ct. a. w. w gotówce lub w odpowiednich publicznych papierach wartościowych, których wartość przyjętą będzie wedle kursu umieszczonego dnia poprzedniego w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".
3. Po ukończeniu licytacyi zostanie wadyum nowo nabywcy w depozycie sądowym przechowane, innym zaś licytantom bezzwłocznie zwrócone.
O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się proszącego i dłużnika Walentego Czaczyńskiego, dalej wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu znaiomych do rąk własnych, zaś wierzyciela Antoniego Oberlendera z miejsca pobytu niewiadomego, równie tych wierzycieli, którzyby z swojemi prawami później zaintabulowani zostali, lub którymby uchwała ta, lub późniejsze doręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego kuratora p. adw. Kopla, któremu p. adw. Bindera na substytuta dodaje się.
Rzeszów. 9 listopada 1882.

L. 6867. (8221 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Ilkowi czyli Oleksie i Pelagii Kociubom o 78 złr. 90 ct. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w Sanoku publiczna sprzedaż realności pod l. k. 59 w Trepczy położonej, wykazem hipotecznym l. 80 objętej, wedle karty własności B. lp. 1 dłużnika Oleksy Kociuba własnej, w dniach 20 grudnia 1882. 19 stycznia i 21 lutego 1883 zawsze o godzinie 9 rano.
Cena wywołania 250 zł.
Wadyum 25 złr. w. a.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest dr Iskrzycki, adwokat w Sanoku.
Bliższe warunki, wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w sądzie.
Sanok dnia 30 września 1882.

L. 6435. (8254 3—3)
Dnia 9 stycznia, 6 lutego i 6go marca 1883 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. k. 209 w Tymowy, wykazem hipotecznym 147 księgi gruntowej gminy Tymowy objętej, Andrzeja Nastołka własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia 200 zł.
Cena szacunkowa 760 złr.
Wadyum 76 zł.
Ewentualny termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych dnia 6 marca 1883 o godz. 4 po połud
Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Brzesko, dnia 19 września 1882.

L. 18170. (8350 2—3)
Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1883 lub też do końca grudnia 1885 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze w dniach niżej oznaczonych publiczna licytacya. Ceny wywołania rocznego czynszu są niżej wyrażone. Wadyum składać się mające wynosi 10 prc. ceny wywołania. Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum winna być wniesione do godziny rozpoczęcia licytacyi dotyczącego przedmiotu dzierżawy do rąk naczelnika c. k. pow. dyrekcyi skarbu w Samborze. Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Sambooze i u Nadzorach straży skarbowej w Samborze, w Stryju, Drohobyczu, Turce i Rudkach.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	klasa taryfy	cena wywołania rocznego czynszu od mięsa złr.	Licytacya odbędzie się od godziny 9 z rana do 2 po południu w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze dnia
1	Drohobycz	II	40.000	18 grudnia 1882.
2	Sambor	II	15.677	
3	Staremiasto	III	3056	19 grudnia 1882.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.
Sambor, dnia 6 grudnia 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3848. (8292 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do wiadomości, iż upoważnił c. k. notaryusza p. Floryana Obmińskiego do sporządzenia wszelkich aktów spadkowych, sądowego orzeczenia nie wymagających a wedle jurysdykcyjnych norm, kompetencyi tutejszego sądu podlegających, w okręgu powiatu Żmigrodzkiego.
Żmigród, 3 grudnia 1882.

L. 46972. (7963 2—3)
C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany dla miasta i przedmieść Lwowa, uwiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Antoniego Szumlańskiego i Alberta Ernesta Ludwika Wilhelma 4ga imion Rollheusera, iż w sprawie egzekucyjnej Karoliny Krynickiej przeciw pierwszemu o zapłacenie 50 zł. z pn. dozwoloną została tus. uchwałą z dnia 31go marca 1882 l. 14021 egzekucyjna sprzedaż sumy 1000 zł. w stanie biernym dóbr Zarzyszcze, Alberta Ernesta Ludwika Wilhelma Rollheusera własnych, na rzecz dłużnika intabulowanej, zaś uchwałą z dnia 28 czerwca 1882 l. 30148 protokół licytacyjny do wiadomości przyjęto, i że celem doręczenia im tych uchwał, dla pierwszego z nich adw. dra Krzyżanowskiego, dla ostatniego zaś adw. dra Dornbacha kuratorami ustanowiono.
Wzywa się zatem nieobecnych, aby swym kuratorom informacyi do zastępstwa udzielili lub innych zastępców ustanowili, inaczej szkodliwe następstwa sami sobie przypisać będą musieli.
We Lwowie, dnia 26 września 1882.

L. 25255. (7949 2—3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Leinkrama, iż wskutek skargi wekslowej, wniesionej przez Kasę oszczędności miasta Krakowa uchwałą z dnia 10 listopada 1882 l. 25255 wydano nakaz zapłaty polecający Józefowi Leinkramowi, aby jako akceptant zaskarzonego wekslu sumę wekslową 200 zł. w. a. z pn. Kasie oszczędności miasta Krakowa, jako posiadaczce wekslu, w przeciągu dni trzech zapłacił, lub w tym samym czasie wniósł zarzuty, i że uchwałę tę doręczono adw. drowi Kleinowi, którego ustanowiono kuratorem ad actum niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Leinkrama.
Kraków, 10 listopada 1882.

L. 1642. (8033 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Skałacie podaje do wiadomości, że w dniu 24 lutego 1876 zmarł w Nowosiółce Józef Kilarowski bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, pozostawiając majątek, tudzież dzieci Katarzynę Koteśnik, Maryę Chruszcz, Franka, Michała i Annę Kilarowskich i przez głowę syna Pawła Kilarowskiego wnukę Maryę Kilarowską.
Gdy miejsce pobytu Franka Kilarowskiego wiadomem nie jest, przeto wzywa go się, by w przeciągu jednego roku w tymże sądzie się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł, inaczej bowiem pertrakcya spadkowa ze zgłoszonemi spadkobiercami i z kuratorem dla niego w osobie Jędrzeja Rybaka z Nowosiółki ustanowionym przeprowadzoną zostanie.
C. k. sąd powiatowy
Skałat, dnia 10 kwietnia 1882.

L. 170. (7923 2—3)
Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem, że wpisał dra Ernesta Geisslera w listę adwokatów z siedzibą w Nowym Targu.
Tarnów, dnia 16 listopada 1882.

L. 30.082. (8071 2—3)
C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem, że dr Karol Lenartowicz reskryptem c. k. ministerstwa sprawiedliwiwości z dnia 10 sierpnia 1882 l. 12.503 notaryuszem w Tłustem mianowany, dnia 21 listopada 1882 wykonał przysięgę służbową i może urzędownie swe rozpocząć.
Lwów, dnia 22 listopada 1882.

L. 47.048 (8172 2—3)
Lwowski c. k. sąd krajowy ustanawia dla z miejsca pobytu nieznanej Berty Fellner de Feldegg, właścicielki dóbr Zaryszcze celem doręczenia jej tusądowej uchwały z z dnia 20 maja 1882 l. 21 150, którą egzekucyjna sekwestracya dóbr Zaryszcze na rzecz gal. Towarzystwa kred. ziemskiego we Lwowie celem ściągnienia pretensyi 22.965 złr. 10 ct. z pn. dozwoloną została, jak i celem doręczania jej dalszych w tej sprawie zapaść mających uchwał sądowych — kuratorem ad actum p. adw. dra Małachowskiego z substytucyą p. adw. dr. Dulęby i o tem rzeczoną kurandkę niniejszem do właściwego zastosowania się zawiadamia.
Lwów, dnia 4 listopada 1882.

L. 13.868. (8144 2—3)
Niniejszem podaje się do wiadomości, że Berl Segal i Leon Brokl wnieśli pozew przeciw Leibie i Rywce Rychter z życia i miejsca pobytu niewiadomym, ewentualnie ich z miejsca pobytu i z nazwiska niewiadomym spadkobiercom przez kuratora ustanowić się mającego o uznanie za zadawnione i sposobne do extabulacyi prawa najmu mieszkania w domu pod l. k. 5 miasta w Drohobyczu Dom Civ T. I pag. 34 n. 6 on. intabulowanego i że w tej sprawie po ustanowieniu dla pozwanych p. dra Gelehrtera adwokata w Drohobyczu jako kuratora termin do obrony na dzień 15 stycznia 1883 o 9 rano w B. Nr. 2 wyznaczono.
Wzywa się przeto Leiby Rychlera i Ryfkę Rychler ewentualnie ich spadkobierców by wcześnie przed rzeczonym terminem w tutejszym sądzie lub u kuratora swego się zgłosili i należyte oświadczenie lub informacyę kuratorowi zdali lub nadesłali, gdyż inaczej złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.
Drohobycz 21 listopada 1882.

L. 12080. (7845 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego pozwanego Antoniego Ziegler i tegoż spadkobierców, że Jan Bukowski i inni wnieśli przeciw nim pod dniem 24 października 1882 do l. 12080 pozew o uznanie własności i zaintabulowanie za właścicieli jednej ósmej części realności pod lk. 51 w Samborze dziel. Przemyskiej położonej i że tenże do pisemnego postępowania zadekretowany pozew celem wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach dla tychże ustanowionemu kuratorowi adw. Dr. Steuermanowi doręczonym został, któremu pozwani należyte środki do obrony udzielić lub innego zastępcę z powiadomieniem sądu ustanowić mają, gdyż inaczej z tego złe wyniknąć mogące skutki sami sobie przypiszą.
Sambor, 7 listopada 1882.

L. 19003. (7843 2—3)
Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że Tytus Bujnowski mianowany reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 15 sierpnia 1882, l. 12765 notaryuszem w Tuchowie, wykonał dnia 2 listopada 1882 przysięgę dla c. k notaryuszów przepisaną.
Kraków, dnia 8 listopada 1882.

L. 3163. (8259 3—3)
C. k. sąd pow. w Dębicy zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Wawrzeńca Krasonia i ś. p. Anny Krasoniowej, iż pod dniem 8 sierpnia 1882 do l. 3163 wnieśli Sara Reder ze Lwowa, Freide Guttmann z Wielanowic, Gitel Rachel 2ga im. Mantel do rąk Chaji Bernfeld, tudzież małoletnich Beili Breindli 2ga im. Fischmann i Leizera Bernfelda przez matkę i opiekunkę Chaje Bernfeld w Dębicy, tudzież współopiekuna Izaaka Reinera w Dębicy przeciw mał. spadkobiercom po Wawrzeńcu i Annie małż. Krasoniach z miejsca i pobytu niewiadomym przez kuratora ad actum ustanowić się mającego, pozew I o uznanie prawa żądania sumy 521 złotych polsk. 2 grosze czyli 130 złr. 16 ct. w. a. w stanie biernym połowy realności pod l. k. 70 w Dębicy powodów własnej, wedle dom. Tom. I pag. 76 n. 1 on. z powodu zadawnienia za zgasłą, II o dozwolenie ekstabulacyi tej sumy ze stanu biernego rzeczonej realności, że na skutek tego pozwu termin do ustnej rozprawy na dzień 16 stycznia 1883 o godz. 9 rano wyznaczonym został, i że kuratorem z powodu niewiadomego życia i miejsca pobytu powyższych spadkobierców ustanowionym został c. k. notaryusz p. dr. Bronisław Brzeski w Dębicy.
Poleca się zatem spadkobiercom ś. p. Wawrzeńca Krasonia i ś. p. Anny Krasoniowej, aby miejsce swego zamieszkania tutejszemu sądowi podali, jak również, by swemu ustanowionemu kuratorowi skazówki do przeprowadzenia niniejszego sporu podali, gdyż w przeciwnym razie złe skutki ztąd wyniknąć mogące sami sobie przypisać będą musieli.
Z c. k. sądu powiatowego
W Dębicy, dnia 3 października 1882.

L. 1335. (8099 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Brzostku zawiadamia niniejszem, że Michał Szczepanik umarł 11 stycznia 1854 w Skórowy bez pozostawienia ostatniej woli.
Gdy miejsce pobytu spadkobiercego syna Jana Szczepanika sądowi wiadome nie jest, przeto wzywa się go niniejszem, by się w przeciągu jednego roku, licząc od daty poniżej położonej, w sądzie albo osobiście, albo przez pełnomocnika zgłosił i swoje oświadczenie do spadku tem pewniej zgłosił, o ile, że po upływie tego terminu postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nieobecnego Jana Szczepanika kuratorem przeprowadzone i spadek przyznany będzie.
Brzostek, dnia 2 kwietnia 1882.

L. 25451. (7900 3—3)
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem J. Sternfelda z miejsca pobytu niewiadomego, iż na skutek wytoczonej przez A. Poświańskiego skargi nakazem zapłaty z dnia dzisiejszego l. 25451 polecono J. Sternfeldowi jako akceptantowi, ażeby całkowitą sumę wekslową 400 rubli wraz z 6 pr. odsetkami od dnia 26 października 1882 i kosztami niniejszego pozwu w kwocie 11 zł. 71 ct posiadaczowi wekslu A. Poświańskiemu w przeciągu dni 3 pod rygorem egzekucyi wekslowej zapłacił, lub w tym samym czasokresie do sądu wniósł zarzuty i że nakaz dla niego przeznaczony wręczono ustanowionemu dlań kuratorowi adw. drowi Eibenschützowi z substytucyą adw. dra Schöna.
Wzywa się zatem p. J. Sternfelda, aby, potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego kuratorowi udzielił, albo innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki samemu sobie przypisać będzie musiał.
Kraków, 10 listopada 1882.

L. 25452. (7899 3—3)
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem J. Sternfelda z miejsca pobytu niewiadomego, iż na skutek skargi A. Poświańskiego nakazem zapłaty z dnia dzisiejszego do l. 25452 polecono J. Sternfeldowi jako akceptantowi, aby całkowitą sumę wekslową 600 rubli srebrnych wraz z 6 pr. odsetkami od dnia 28 października 1882 i kosztami niniejszego pozwu w kwocie 10 zł. 41 ct. posiadaczowi wekslu A. Poświańskiemu w przeciągu dni 3 pod rygorem egzekucyi zapłacił, lub w tym samym czasokresie do sądu wniósł zarzuty, i że nakaz zapłaty ustanowionemu dlań kuratorowi ad actum adw. drowi Schoenowi z substytucyą adw. dra Eibenschütza wręczono.
Poleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego kuratorowi udzielił, albo innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki samemu sobie przypisać będzie musiał.
Kraków, dnia 10 listopada 1882.

L. 2444. (8230 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Knopp, że przeciw niemu wnieśli Lallel i Liebe Weitzner, tudzież Boruch Präger spór o wykreślenie zaintabulowanej w stanie biernym realności pod l. k. 378 w Kałuszu położonej, kwoty 64 zł. w. w. i że w tej sprawie termin do wniesienia obrony i dalszej rozprawy na dzień 14go grudnia 1882 o 10 rano, wyznaczony został.
Równocześnie ustanowił sąd dla pozwanego, kuratora w osobie Artura Madejskiego, któremu pozwany informacyę udzielić lub innego pełnomocnika sądowi wskazać ma, inaczej złe skutki zaniechania sam sobie przypisać będzie musiał.
C. k. sąd powiatowy
Kałusz, 2go października 1882.

L. 47575. (8238 3—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Ludwikę Mączyńską, z życia i miejsca pobytu niewiadomą, że wskutek podania Michaliny Dzianottowej z dnia 30go października 1882 l. 47575 przeciw Ludwice Mączyńskiej o wyznaczenie terminu do wykazania czy prenotacya sum 5579 zł. 12 ct. 4770 zł. 4360 zł. i 4000 zł. w stanie biernym dóbr Olszany i Wolicy wpisana usprawiedliwioną została, dla niej ustanowiony został kuratorem w osobie adw. dra Pająka ze substytucyą adw. dra Nurkowskiego, tudzież że doręczenie uchwały t. s. z dnia 11 listopada 1882 l. 47575 wyznaczającej termin na dzień 18 grudnia 1882 o 11 godzinie z rana, do rąk wyżej wspomnianego kuratora zarządzono, wzywając ją zarazem, aby praw swych przestrzegała, gdyż inaczej wszelkie ztąd wyniknąć mogące skutki szkodliwe sobie będzie musiała przypisać.
Lwów, dnia 11 listopada 1882.

L. 27315. (8151 3—3)
C. k. sąd miejsko-delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie wzywa Antoniego Trynkę, Józefa Pokucińskiego, Pawła Trynkę i Katarzynę Trynkę, jako spadkobierców ś. p. Błażeja Trynki zmarłego w dniu 22 grudnia 1850 w Piaskach, aby w ciągu roku zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w razie bowiem przeciwnym pertraktacya spadku z zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionymi dla nich kuratorami Tomaszem Skorupą i Józefem Nalepą przeprowadzoną będzie. Kraków, 25 października 1882.

L. 8488. (7928 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia nieobecnego z życia i miejsca pobytu nieznanego Hryńka Hejnika, który w bitwie pod Königrätz w roku 1866 rzekomo zaginął, iż w dniu 30 grudnia 1881 zmarła w Ostrowie matka jego Paraśka z Mokrych 1go Hejnik 2go Knysz bez testamentu z pozostawieniem majątku, i wzywa go, aby do spadku tego w przeciągu jednego roku się zgłosił lub obecne swe miejsce pobytu podał, gdyż inaczej spadek ten z kuratorem dla niego ustanowionym Janem Mokrym z Ostrowa przeprowadzonym zostanie.
Szczerzec, 30go października 1882.

Doniesienia prywatne.

L. 1482. (8325 2—3)

Obwieszczenie.

Wydział rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości, że budżet Rady powiatowej na rok 1883 został wyłożony, w myśl postanowienia §. 30 ust. o Repr. powiat., w biórze Wydziału na dni 14 do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie.
Brody, dnia 7 grudnia 1882.

C. k. uprzyw. Towarzystwo Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei żelaznej.

Linie austryackie.

L 24578/II. (8346)

Otwarcie przystanków.

Nowosielce, Hołosków, i Matyjowce

dla przewozu osób i pakunków podróżnych

z wszystkiemi mięszanemi (osobowo-towarowemi) pociągami.

Począwszy od dnia 15 grudnia 1882 r. zatrzymywać się będą wszystkie mieszane (osobowo-towarowe) pociągi, a to: Nr. 3, 4, 5 i 6 w przystankach **Nowosielce, Hołosków i Matyjowce**. Czas przyjazdu i odjazdu wymienionych pociągów w tych przystankach uwidocznia niżej umieszczony rozkład jazdy.

Przewóz podróżnych i tychże pakunków z Nowosielec, Hołoskowa i Matyjowiec, jakoteż do tych przystanków uskuteczniać się będzie każdym z wymienionych mieszanych pociągów.

Za opłatą należytości według naszej ogólnej taryfy dla przewozu osób i pakunków z dnia 1 października 1876 mogą podróżni celem jazdy z Nowosielec, Hołoskowa i Matyjowiec, otrzymać w tych przystankach potrzebne bilety do jazdy wszystkich trzech klas, tudzież bilety wojskowe do wyżej wymienionych pociągów, jednak tylko do najbliższej stacyi, gdzie potrzebne bilety na dalszą jazdę kupić należy.

Podróżni udający się do Nowosielec, Hołoskowa lub Matyjowiec winni nabyć bilety jazdy do miejsca przeznaczenia po przybyciu w najbliższej przed tymi przystankami położonej stacyi, ponieważ z dalszych stacyj bezpośrednie bilety do tych przystanków wydawane nie będą.

Pakunki podróżne osób, wsiadających w **Nowosielcach, Hołoskowie** i **Matyjowcach,** odbierać będzie konduktor pakunkowy dotyczącego pociągu, jednakże bez jakiejkolwiek gwarancyi ze strony zarządu kolejowego. Właściwe (kolejowo-urzędowe) nadawanie pakunku, celem przewozu do stacji przeznaczenia, załatwić ma podróżny sam w najbliższej stacji przy sposobności kupna biletu do dalszej jazdy.

Pakunki, przeznaczone do **Nowosielec, Hołoskowa** i **Matyjowiec**, będą na wszystkich stacyach przestrzeni **Lwów-Suczawa** bezpośrednio do pomienionych przystanków przyjmowane i w tychże wydawane.

Należytość za jazdę uwidoczniona jest w cennikach, umieszczonych w przystankach-

Rozkład jazdy.

Przystanek	Pociąg mięszany w kierunku															
	ze Lwowa								do Lwowa							
	Nr. 3				Nr. 5				Nr. 4				Nr. 6			
	Przyjazd		Odjazd		Przyjazd		Odjazd		Przyjazd		Odjazd		Przyjazd		Odjazd	
	godz	min.	godz	min.	godz	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min	godz.	min.
Nowosielce	3	19	3	20	2	27	2	28	12	10	12	11	12	11	12	12
Hołosków	8	10	8	11	6	55	6	56	7	58	7	59	7	46	7	47
Matyjowce	9	58	9	59	8	1	9	2	6	7	6	8	6	—	6	1

Podane godziny stosują się do południka Peszteńskiego.

Godziny nocne, od 6tej godziny wieczór do 5tej godziny 59 minut rano są do koła [ ] obwiedzione.

Wiedeń, dnia 2 grudnia 1882.

Rada zawiadowcza.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁOWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mieszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca:

Łyżki i widelce do sałaty

z bukszpanowego drzewa

para po 60 ct., 80 ct., 1 zł., 1 zł. 20 ct., 1 zł. 50 ct.

Owoce suszone

bez dymu!

na Adwent

1 kilo **jabłek** obieranych i w różnych formach krajanych . . . . . 80 ct.
1 „ **gruszek** obieranych i prasowanych . . . . 1 złr.
1 „ **gruszek** w łupach . . . . 50 ct.

rozsyła w woreczkach po 5 kilo włącznie z opakowaniem i franko, do każdej stacyi pocztowej

L. K. w Pistyniu
poczta w miejscu.

(6574 13 –30)

Włosy na głowie i brodzie, kolor naturalny

Dostawca
J. Król. Mości Królowej Anglii i wielu Dworów
1 med. złoty. – 3 med. srebrne

RÉPARATEUR
AU QUINQUINA

Przygot. przez F. CRUCQ'a, Dra - Chemika
PARYŻ, 11, rue Trévise, 11, **PARYŻ**
I u Ed. Pinaud

Jedyny wyrób który, nie będąc farbą, *przywraca włosom na głowie i brodzie stopniowo w miarę używania go, ich* kolor naturalny.

UŻYWA SIĘ BEZ ŻADNYCH INNYCH PREPARATÓW
SPĘDZA ŁUPIEŻ
We wszystkich składach perfum i fryzyerów

We Lwowie w magazynie P. Mikolascha.
(503 21-24)

Koncypienta,

jurysty, poszukuje notaryusz w „Staremmieście". 8355 2—3)

Wina węgierskie

Towar czysto naturalny z winnic własnych, za który gwarantuję, rozsyłam:

WINO piołunkowe (ziołowe) złr. 4.40
„ **wyskok** (słodkie) . . „ 4.—
„ **czerwone** lub **białe** przednie . . . . „ 2.80
„ **czerwone** lub **białe** deserowe . . . . . . „ 2.20
ŚLIWOWICA stara . . . . . „ 3.50

w beczułeczkach na wzór zawierających 4 litry, wraz z beczułką franco do każdej stacyi pocztowej

Edward Rittinger, właściciel winnic

Werschetz (Południowe Węgry).
(7996 6 30)

Skład fabryczny farb, lakierów i handel materyałów

Hübnera i Hanke

we Lwowie, Rynek l. 29,

poleca na sezon zimowy:

Srót, lotki i kule C. Russa uniwersalne **smarowidło do skór, tłuszcz do butów i skór juchtowych.** C. Geschwindta środek ochronny przeciw przemakaniu **podeszew,** najlepszy **szwarc** do butów, **lakier** do skór, **podeszwy korkowe** do wkładania w buciki, **sznury** bawełniane do zatykania szpar w oknach i drzwiach, **kit i gips,** jak również **bibułę** białą **i** szarą do okien.

Równocześnie poleca do użytku domowego:

Masę do zapuszczania podłóg

lakier własnego wyrobu, **szczotki** do frotowania, mycia podłogi i naczyń kuchennych, **szczotki do butów,** czyszczenia cylindrów do lamp, do zamiatania, ręczne do zmiatania prochu, **szczotki i miotełki** do sukień, **sodę i mydło** do prania, **krochmal brylantowy** połyskujący, przenny ryżowy i najlepsze **farbki** do bielizny, **szablony, atrament** chemiczny i wszelkie inne do pisania, **lak** do pieczętowania, **smołkę do butelek, szpagat i papier pergaminowy** do obwiązywania słoi z konserwami.

Wszelkie farby suche i olejne do malowania gotowe, **lakiery, farby w tubach i płótno malarskie, farba piórowa i czernidło drukarskie, kwas karbolowy i proszek** do desinfekcyi, **korki i maszynki do korkowania, gąbki, bronzy i pendzle** każdej wielkości, zawsze w najlepszych gatunkach na składzie.

Szczegółowe cenniki na żądanie franko i gratis.
(6870 18 –?)

Odszczególnione pięcioma medalami zasługi i listem pochwalnym

przewyborne **perfumy i wody toaletowe.**

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapache, zastępuje perfumy, wody pachnące, octy aromatyczne i toaletowe. – Woda lwowska zyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i zagranicą. Ponieważ woda lwowska nietylko jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek, lecz użyta także za pomocą rozpryskiwacza, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 80 ct. i 1 zł. 50 ct.

Woda lewandowo-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, niemniej też użyta za pomocą rozpryskiwacza daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakona 1.20. Pół flakona 70 ct.

Woda lewandowa podwójna. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się nietylko jako woda pachnąca do skrapiania sukień, chustek i mieszkań, lecz także jako woda toaletowa ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, czy to do nacierania ciała, lub też zmieszania z wodą do mycia, bardzo korzystnie wpływa na płeć i skórę konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itp. Cały flakon 90 ct. Pół flakona 50 ct.

Woda kolońska potrójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne, flakony po 40, 80 i 1.50.

Woda kolońska, flakony po 25. 50 i 1 zł.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych powietrza. Służy on również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 ct. i 1 zł.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilija, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess-bouquet, Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Opoponoks, Ylang Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianki, ambrozya, niezapominajki, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża itp. Flakonik po 30, 50, 75 ct., 1.50 i 2

Szaszetki (Sachet) z zapachem paczulowym z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym itd. po 70 ct., 1 złr. i 4 złr.

Wody toaletowe z zapachami: Fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-bouquet, służą do nacierania ciała i skrapiania włosów. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,

magister farm. i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20.
(8040 3—?)

Na święta!

poleca

Handel towarów korzennych i delikatesów

PAWŁA GORSKIEGO

we Lwowie, plac Maryacki l. 8.

a począwszy **od 21 grudnia** sprzedawać będzie a to **jak najtaniej**

żywe RYBY

w największym wyborze

niemniej różne towary w zakres handlu wchodzące wysyłam odwrotną pocztą za zaliczką pocztową. —

Z poważaniem
PAWEŁ GORSKI
we Lwowie, plac Maryacki l. 8.

(404 2-3)

„Dahoman"

OGIER arabski pół krwi, złotogniady bez odmiany, 4ro-letni, 165 centm. wysoki, jest do nabycia w **Uśmierzu** p. **Waręż.** (8374 2—3)

Katalog ogólny Książek polskich

opuścił prasę we Lwowie
nakładem

Księgarni Polskiej

A. D. BARTOSZEWICZA i M. BIERNACKIEGO

Cena 50 centów.
(7790 4—6)

A. Halski

HANDEL ŻELAZNY

we LWOWIE, Halicka l. 20

poleca

na sezon zimowy po bardzo nizkich cenach

Łyżwy „Halifaks" złr. 3.
„ „ najdoskonalsze złr. 4.
„ „Armin" najnowsze po złr. 3.50 i 4 zł.
„ całe żelazne, na przodzie paski złr. 2.

Samowary mosiężne prawdziwe Rossyjskie

fason równy na	szkl.	6,	8,	10,	14,	18
	zł.	8 80,	9.50,	11 zł.	12 zł.	14 zł.
fason wazowy na	szkl.	.	11,	14,	16,	20
	zł.	10,	11,	12,	14,	16

Koszyczki z drutu pobielane, ze spodem porcelanowym, bardzo efektowne po 65 ct. 75 ct., 90 ct.

Wyroby znanej z dobroci fabryki metalowych wyrobów **Berndorfera**, z chińskiego srebra, alpakowe, britania metalu jako to: Noże, widelcy: łyżek, łyżeczek itp.

Wszelkich **nożowniczych wyrobów** największy skład, jako to: Noży stołowych, kuchennych, scyzoryków, nożyczek, brzytew, maszynek do strzyżenia bydła i koni itp. z pierwszorzędnych fabryk angielskich, francuskich i niemieckich.

Przybory do **robót piłeczkowych** — forniry.

Kuchnie naftowe, najlepszych konstrukcyj, nadzwyczaj praktyczne po złr. 3, 4, 5.50 i 7 zł. — oraz

Skład HERBATY z tych samych źródeł co Orłowa w Warszawie, w cenach po złr. 2, 3, 4 i 5 za ½ klo.

(8194 3-25)

TRYESTYŃSKA LOTERYA Wystawowa

1000 wygranych w wartości **złr. 213.550.**

Los po 50 centów!

1000 wygranych w wartości **złr. 213.550.**

1. główna wygrana: gotówką 50.000 złotych czyli 8.800 dukatów.
2. główna wygrana: gotówką 20.000 złotych czyli 3.500 dukatów.
3. główna wygrana: gotówką 10.000 złotych czyli 1.750 dukatów.
4. **Główna wygrana:** naszyjnik i kulczyki z brylantami wartości 10.000 złotych.

Cztery wygrane: Biżuterye złote z brylantami i perłami w wartości po **5000 złr.**

Pięć wygranych: Rozmaite biżuterye w wartości po **3000 złr.**

987 wygranych w wartości **po 1.000, 500, 300, 200, 100, 50 i 25 złotych**

Ciągnienie dnia 5 stycznia 1883.

Cena losu 50 centów. (8371 1 8)

Zamówienia z dołączeniem 15 cent. na portoryum należy wystosować pod adresem

TRYEST, P. Grande Nr. 2. Lotterie-Abtheilung der Triester Ausstellung **TRYEST,** P. Grande Nr. 2.

Chcący się zająć sprzedażą losów, zechcę się zgłosić bezwłocznie pod powyższym adresem.

We Lwowie losy nabyć można w gal. aust. Banku kredytowym tudzież w Zakładzie kredytowym ziemskim dla Galicyi i Bukowiny.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 13 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. f